Nr. 2 (47) Grudziądz, luty 1928 r. Rok V.



STRAŻNICA BAŁTYCKA

Ilustrowane czasopismo społeczne, poświęcone idei obrony Państwa i przysposobienia wojskowego.
Abonament roczny 5,— zł. Cena numeru 50 gr.

MUZYK WOJSKOWY

Dwutygodnik

poświęcony kulturze muzycznej w Armji Polskiej

Wychodzi dnia 1 i 15 każdego miesiąca

REDAKCJA

i Administracja

GRUDZIĄDZ, TUSZEWSKA GROBLA 18 I.

Konto P. K. O. Poznań 208 081

Prenumerata mies. 1 zł. Kwartalnie 3 zł.

Nr. 2 (47) Grudziądz, luty 1928 r. Rok V.

Prenumerata
roczna:
w kraju . . . . 5,— zł.
za granicą . . 1,50 dol.
kwartalna:
w kraju . . . . 1,50 zł.

Numer pojedynczy
50 groszy.

Konto czekowe P. K. O.
Poznań Nr. 206 471.

Strażnica Bałtycka

Cena ogłoszeń:
1 strona . . . . 90 zł.
1/2 strony . . . . 50 „
1/4 „ . . . . 30 „
1/8 „ . . . . 20 „
1/16 „ . . . . 12 „

Ogłoszenia w tekście
100% drożej.

Centralny organ Powstańców i Wojaków i Oficerów Rezerwy na Pomorzu.
Wychodzi miesięcznie

Kierownik wydawnictwa i naczelny redaktor: Tadeusz Ziółkowski, Grudziądz.
Wydawca: Zarząd Okręgowy Tow. Powstańców i Wojaków w Grudziądzu.
Redakcja: ul. Ogrodowa nr. 18 Telefon nr. 371. Otwarta od godz. 17—18.
Administracja: ul. Sienkiewicza 9. Telefon 640. Otwarta od godz. 8—13 i 15—18.

Odzyskanie Pomorza i Bałtyku.

Upływa ośm lat od owych chwil, kiedy ze łzami radości witaliśmy waleczne oddziały generała Hallera, wkraczające na Pomorze i biorące w posiadanie tę odwiecznie polską dzielnicę wraz z dostępem do morza Bałtyckiego. Ważną tę w dziejach narodu polskiego chwilę (dnia 17-go stycznia 1920 r.) strzały armatnie obwieściły stolicy.

Dnia 10 lutego 1920 r. odbyło się uroczyste podniesienie polskiej bandery w Pucku i zaślubienie morza przez gen. Hallera, który imieniem Polski rzucił w toń Bałtyku złoty pierścień.

Nasze jest morze! Choć niewielki to skraj wybrzeża, bo zaledwie 78 kilometrów długości, ale wiele okrętów spuścić z niego można, a każdy okręt, na którym panować będą polskie prawa i mowa polska — to skrawek Polski, to Ojczyzna, rozszerzona na morze, bez niczyjej krzywdy ni szkody.

Ustawy głoszą, że kraj każdy posiada przestrzeń morską na odległość armatniego strzału z brzegu. Życie jednak uczy, iż morze należy do narodu na całą odległość śmiałego przedsięwzięcia żeglarza, na odległość, którą on mocą swą przebędzie i dokąd odwaga jego dosięgnie.



GENERAŁ BRONI JÓZEF HALLER.

Wraz z dostępem do morza nie zyskaliśmy odrazu bogactwa, potęgi — zyskaliśmy tylko możność zdobywania tej potęgi i bogactwa. Tak jak człowiek bezrolny, co na kawałku ziemi własnej stanął, nie jest odrazu bogaczem — tylko otrzymał warsztat własny, przy którym sam sobie dobrobyt zdobywać będzie, tak z morzem dla każdego narodu. Ta nieograniczona dla oka przestrzeń wody jest dla swego właściciela nieprzebranem źródłem siły i wszelkich skarbów. Na falach tych stawia naród wielkie obronne statki, co wrogowi zamykają dostęp w głąb kraju i strzegą jego bezpieczeństwa. Walka z żywiołem i ciągłe niebezpieczeństwo przebywania na groźnych wodach, wychowuje pokolenia żeglarzy. Dopiero naród, co zapanuje nad potęgą wody i ujarzmia fale, czuje siłę swą i prawo panowania nad naturą. Morze jest zatem wychowawcą pokoleń silnych władców wód — i ono jedynie daje narodowi poczucie potęgi. Morze daje również rzecz drugą, nie mniej wartą bogactwo. Bez oglądania się na uprzejmość swych bezpośrednich sąsiadów, morze pozwala każdemu

(Dalszy ciąg na str. 4.)



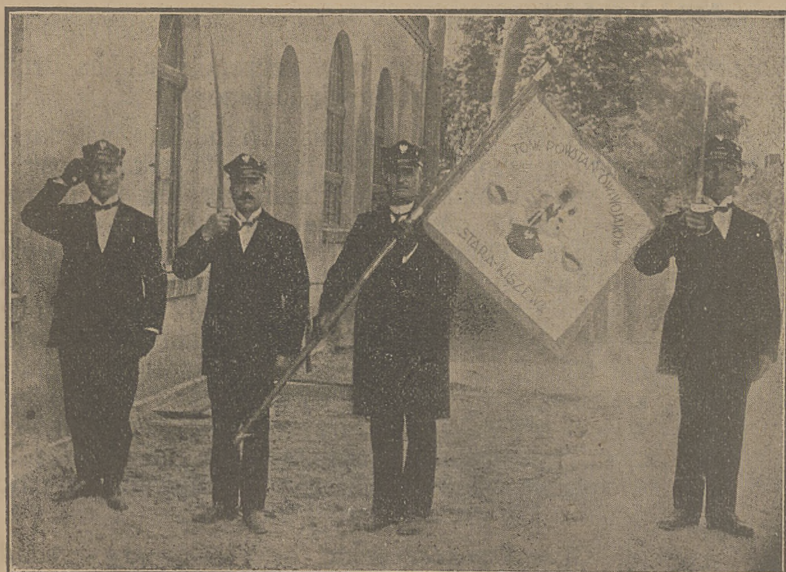
Zarząd Tow. Powst. i Wojaków w Grudziądzu z 1927 r. Siedzą od lewej do prawej druhowie: Graczyk, Dr. Borth, Baranowski, Sempiński, Poraziński. Stoją od lewej do prawej druhowie: Kociniewski, Andrzejewski, Wojak, Szumski, Politowski.



Tow. Powst. i Wojaków w Jeżewie w dniu uroczystości poświęcenia sztandaru.
Siedzą członkowie Zarządu Związku, Zarządu Okręgowego, Zarządu Obwodowego, Oficerowie P. W. i sympatycy.



Tow. Powst. i Wojaków w Starej Kiszewie.
Siedzą: prezes Franc. Kaszubowski i komendant Wierzba.



Poczet sztandarowy Tow. Powstańców i Wojaków w Starej Kiszewie.
Komendant W. Wierzba, chorąży Komorowski, podchorążowie Walkowiak i L. Wierzba.



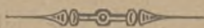
Orkiestra Stow. Młodzieży Polsk. w Nowemmieście,
założona w marcu 1927 r.

narodowi komunikować się z drugim narodem, nieraz na drugiej półkuli świata mieszkającym. Bez morza naród dusi się jak w więzieniu na swoim kawałku ziemi, czekając na to, aby obcy przywieźli mu to, czego potrzebuje do życia, a zabrali to, co zbyć pragnie.

Jeśli kraj posiada własny dostęp do morza, to wszystkie jego rzeki nabierają odrazu stokrotnie większego znaczenia. Stają się arterjami, któremi płynie dobytek kraju. Prosto bowiem z odległych zakątków spławiać niemi można surowce — a wiemy, że przewóz wodą jest znacznie tańszy od kolejowego — i, nie oglądając się na pośrednictwo obcych kupców, wysyłać je wprost do nabywcy własnemi okrętami z własnych przystani. Jeśli zaś kraj niema dostępu do morza, musi rolnik zboże, a górnik węgiel, kolejami wysyłać przez obcą granicę, a flisak musi na brzegu towar swój sprzedawać temu, kto port morski posiada. Kto na tem zarabia? Ten co cło graniczne pobiera i ten kto wyjście na morze ma w ręku.

Jeżeli spojrzymy ośm lat wstecz i zrobimy bilans tego, co Polska zrobiła przez ten czas na morzu i na naszem wybrzeżu Bałtyckiem, powiedzieć musimy, że dokonano dzieła wielkiego. Mamy flotę wojenną, handlową (stale się powiększającą); z małej wioski rybackiej powstało miasto handlu zamorskiego Gdynia z portem wojennym i handlowym, a na piasczystem wybrzeżu, na którem do niedawna nie było żadnej osady, powstały liczne domy dla letników.

Nasza przyszłość leży na morzu, które da nam siłę i bogactwo i zagoi rany przez wojnę zadane.



Powstańcy i Wojacy a wybory do Sejmu i Senatu.

Zarząd Związku Tow. Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII. wydał rozkaz o zachowaniu się członków naszej bezpartyjnej organizacji przed wyborami i podczas wyborów do Sejmu i Senatu, w którym czytami m. i.: .

Ze względów zasadniczych wyjaśnia się, że Związku naszego — jako apolitycznego — nie wolno zużyć do jakichkolwiek partyjno-politycznych celów wyborczych. Wobec tego zarządza się, pod rygorem wykluczenia ze Związku co następuje:

1. Członkom naszej organizacji nie wolno uprawiać agitacji na rzecz tej czy innej partji politycznej na oficjalnych zebraniach wojackich.

2. Poszczególnym Zarządom nie wolno zapraszać osoby stojące poza Związkiem na zebrania wojackie celem wygłoszenia referatu czy to na temat ogólny czy też polityczny. Powyższe dotyczy okresu przed- jak i powyborczego.

3. W dniu wyborów t. j. 4. 3. do Sejmu i 11. 3. do Senatu nie wolno urządzać, pod jakimkolwiek pozorem, zebrań wojackich.

Odpowiedzialność za przestrzeganie powyższych zarządzeń spada przedewszystkiem na poszczególne Zarządy, a w szczególności na druhów prezesów poszczególnych instancyj.

Jeżeli chodzi natomiast o udział Związku naszego w wyborach jako takich, to nakazuje się, by wszyscy członkowie postąpili tak, jak im nakazuje ich sumienie obywatelskie i zrozumienie obowiązku względem Ojczyzny, t. j. by stanęli do urny wyborczej i nakłaniali do udziału w wyborach innych Polaków a przedewszystkiem członków swych rodzin. Dalej winni dołożyć starań, aby umożliwić spełnienie obowiązku wyborczego wszystkim, którym jakiekolwiek względy jak wiek podeszły lub ułomność w tem przeszkadzają. Naszem zadaniem jest przyczynić się walnie do zapewnienia Polsce przedstawicielstwa zdolnego jej zagwarantować jak najpomyślniejszy rozwój i rozkwit.

Okręgi poszczególne oraz Obwody podadzą powyższe w swoich rozkazach do wiadomości.

„W o l n o ś ć!“

Zarząd Związku Tow. Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII.



Odroczenie służby w Wojsku Polskiem.

Stosownie do § 368 Rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej rozpoczyna się dnia 15 lutego ustawowy termin składania podań o odroczenie służby wojskowej poborowych roczników 1907, 1906 i 1905.

Odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem może być udzielone:

a) jedynemu żywicielowi rodziny, o ile utrzymanie tej rodziny jest zależne od jego pracy i o ile poborowy ten obowiązek istotnie spełnia;

b) właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych;

c) osobom, odbywającym studja teoretyczne i praktyczne.

Odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem może być udzielone tylko na przeciąg jednego roku, po którego upływie poborowy, o ile nie uzyska ponownego odroczenia, obowiązany jest stawić się do służby w wojsku stałem.

Za jedynych żywicieli rodzin uważani być mają:

a) jedyny syn niezdolnych do pracy rodziców, lub też wdowy lub wdowca, oraz jedyny syn nieślubnej matki;

b) jedyny rodzony lub przyrodni brat osieroconego i do pracy niezdolnego ślubnego lub nieślubnego rodzeństwa.

Rodzice, o ile ukończyli 60 lat życia, oraz matki samotne, o ile ukończyły 45 lat życia, uważani być mają za niezdolnych do pracy i badaniu w tym kierunku nie podlegają; badaniu również nie podlegają osoby płci żeńskiej do 17 lat życia włącznie i osoby płci męskiej do 15 lat życia włącznie.

Za właścicieli odziedziczonych gospodarstw rolnych uważane być mają osoby, które odziedziczyły w linji zstępnej gospodarstwo rolne, wystarczające na wyżywienie jednej rodziny, a nie przekraczające trzykrotnie takiego dochodu, o ile prowadzą te gospodarstwa samodzielnie, jako jedyne źródło utrzymania. Dochód gospodarstw wystarczający na wyżywienie jednej rodziny, ustalono na obszarze b. dzielnicy pruskiej od 80 do 240 marek niemieckich (czystego dochodu katastralnego, podlegającego podatkowi gruntowemu).

Wskazane wyżej kwoty dochodu lub podatku winne być udowodnione wyciągami z arkuszy katastralnych wzgl. zaświadczeniami władz skarbowych.

Odroczenia terminu odbycia służby w wojsku mogą być udzielone:

a) uczniom szkół średnich ogólno-kształcących, państwowych lub prywatnych, uznanych przez państwowe władze szkolne za równorzędne z państwowemi, albo uznanych za równorzędne *szkół zawodowych,* oraz niższych ludowych szkół rolniczych — najwyżej do 23 roku życia włącznie;

b) zwyczajnym słuchaczom wyższych zakładów naukowych państwowych, lub równorzędnych przez Państwo uznanych prywatnych, tudzież odbywającym nowicjat zakonny oraz poświęcającym się studjom teologji wyznania katolickiego, lub innych wyznań chrześcijańskich dla uzyskania święceń duchownych — najwyżej do 26 lat życia;

c) osobom z wykształceniem średniem lub wyższem, odbywającym zagranicą praktykę w zakładach handlowych, przemysłowych lub rolniczych — najwyżej do 26 lat życia;

d) uczniom, terminującym w rzemiośle u majstrów cechowych, o ile wykażą się poświadczeniem Izby Rzemieślniczej, do czasu ukończenia terminu — najwyżej do 22 roku życia włącznie.

Dla osób przebywających zagranicą, odroczeń określonych pod *a, b* i *c,* mogą udzielić właściwe urzędy konsularne.

Prośby o udzielenie odroczeń winne być wnoszone przed dniem poboru, wyjąwszy wypadki, w których okoliczności, uzasadniające prawo do ubiegania się o odroczenie, powstały po poborze; w tych wypadkach prośba może być wniesiona, nie później jednak niż w ciągu czterech tygodni od chwili uzyskania wiadomości o tych okolicznościach.

Właściwą władzą do przyjmowania podań jest władza administracyjna I. instancji (Starostwo wzgl. Magistrat m. wydzielonego z powiatu).

Uprawnionymi do wnoszenia podań są poborowi, ich rodziny (ojciec, matka, rodzeństwo rodzone lub przyrodzone), lub ich ustawowi zastępcy.

Do podania o odroczenie służby w wojsku stałem powinien dołączyć proszący (o ile chodzi o jedynego żywiciela lub właściciela odziedziczonego gospodarstwa):

a) wyciąg familijny, obejmujący całą rodzinę poborowego. W wyciągu tym powinni być umieszczeni wszyscy członkowie rodziny bez względu na to, czy mieszkają razem, czy też osobno;

b) zaświadczenie magistratu, sołtysa względnie przełożonego obszaru dworskiego o stanie majątkowym, proszącego i jego rodziny. Zaświadczenie powinno dokładnie wykazywać stan majątkowy z wyszczególnieniem posiadanych nieruchomości, oraz wartości i dochodu z posiadanego majątku. W zaświadczeniu musi być również wykazane, czy zainteresowani nie otrzymują jakichkolwiek wsparć, lub zapomóg rządowych, czy prywatnych.

Odnośnie do podań wnoszonych przez uczniów szkół (wym. w art. ustawy 57, punkt a), winni wymienieni wykazać się zaświadczeniem danego zakładu, że są jego uczniami. — *Zet.*

Oficerowie rezerwy mogą wstąpić do służby czynnej.

Jednem z ostatnich rozporządzeń Biura Personalnego M. S. Wojsk. zostało odwołane do dnia 1-go marca br. wstrzymanie powołania oficerów rezerwy do służby czynnej.

W myśl rozporządzenia tego o powołanie do służby czynnej mogą się ubiegać:

a) młodsi oficerowie rezerwy piechoty, żandarmerji, lekarze i — bez względu na korpus osobowy — oficerowie rezerwy o pełnych kwalifikacjach do wykładania w szkołach średnich polonistyki, języków, matematyki i nauk przyrodniczych w stopniach podporucznika i porucznika o nieprzekroczonym 30 roku życia i kapitana w wieku do lat 35.

b) sądownicy — bez względu na korpus osobowy i stopień, o nieprzekroczonym wieku dla podpułkowników 45 lat i do majora włącznie — 43 lata.

W obu powyższych wypadkach obowiązuje warunek poprzedniej służby w wojsku polskiem. Ponadto od oficerów rezerwy piechoty wymagany będzie linjowy przebieg poprzedniej służby w w. p. lub ukończenie szkoły podchorążych rezerwy i odbycie ćwiczeń oficerów rezerwy.

Pragnący wrócić do służby czynnej oficer rezerwy powinien wnieść najpóźniej do dnia 1-go marca 1928 r. do właściwej P. K. U. prośbę zawierającą: 1) własnoręcznie napisany życiorys, 2) powołanie się na dwóch zawodowych oficerów, mogących w razie potrzeby wydać opinję o kwalifikacjach petenta, 3) świadectwo moralności, wystawione przez właściwą władzę administracyjną, o ile oficer rezerwy nie jest zatrudniony w instytucjach wojskowych, cywilno-państwowych komunaln. lub samorządowych. Podania oficerów rezerwy zatrudnionych w tych instytucjach powinny być wniesione do P. K. U. przez kierownictwo powyższych instytucyj z dołączeniem opinji o kandydacie.

P. K. U. po otrzymaniu prośby o powołanie do służby czynnej niezwłocznie poddaje oficera oględzi-

nom wojskowo-lekarskim, celem stwierdzenia jego przydatności do służby pod względem fizycznym.

O ile oficer rezerwy zostanie zaliczony do kat. A pod względem zdolności do służby wojskowej, wówczas P. K. U. po dołączeniu orzeczenia wojskowo-lekarskiego i ewentualnej swej opinji o kandydacie, opartej na zebranych o nim danych, przesyła natychmiast prośbę drogą służbową do właściwego (ze względu na korpus ofic. rez.) departamentu M. S. Wojsk. w nieprzekraczalnym terminie do 15 marca 1928 roku.

Prośby oficerów rezerwy nie odpowiadające którymkolwiek z wyżej wymienionych warunków, dowódca O. K. poleci komendantom P. K. U. załatwić odmownie we własnym zakresie.

Podania skierowane z pominięciem drogi służbowej (przez P. K. U.) wprost do M. S. Wojsk. nie będą rozpatrywane i pozostaną bez odpowiedzi.

O powołaniu do służby czynnej zostaną oficerowie powiadomieni najpóźniej do końca maja br. z tem, że przydział ich do poszczególnych formacyj nastąpi z dniem 1 lipca br.

Kursy dla szyprów i maszynistów okrętowych.

Wobec odczuwającego się braku kapitanów i maszynistów na holownikach portowych i morskich, Ministerstwo Przemysłu i Handlu otwiera w najbliższym czasie przy Szkole Morskiej w Tczewie bezpłatne kursy dokształcające dla kandydatów na szyprów i maszynistów okrętowych. Kursy trwać będą od 4 do 6-ciu tygodni w zależności od stopnia przygotowania kandydatów. Po zakończeniu kursów kandydaci zostaną poddani egzaminom według ustalonego przez Ministerstwo programu i ci, którzy egzaminy złożą z wynikiem dodatnim, otrzymają zaświadczenie, upoważniające do otrzymania odpowiednich dyplomów.

Z powodu braku miejsca w gmachu Szkoły Morskiej uczestnicy kursów obowiązani będą zamieszkiwać w Tczewie prywatnie na koszt własny. Co się tyczy wyżywienia, to życzący będą mogli otrzymywać je w internacie Szkoły Morskiej za opłatą 3 zł. dziennie.

Według projektu Ministerstwa od kandydatów na dyplom szypera II. klasy wymagane jest złożenie dowodów odbycia conajmniej 48 miesięcy praktyki w charakterze marynarza pokładowego na statkach morskich.

Od kandydatów na szypra I. kl. wymagane jest złożenie dowodów odbycia conajmniej 72 miesięcy praktyki w charakterze marynarza na statkach morskich, lub szypra II. klasy.

Od kandydatów na dyplom maszynisty okrętowego II. kl. wymagane jest złożenie dowodów odbycia conajmniej 60 miesięcy praktyki maszynowej, a w tem conajmniej 24 miesiące w charakterze obsługującego maszyny lub motory na statkach morskich z czego conajmniej 12 miesięcy w charakterze pomocnika maszynisty.

Wymagana w powyższych ustępach praktyka musi być nabyta po 15-tym roku życia.

Według tegoż projektu Ministerstwa uprawnienia szyprów i maszynistów są następujące:

Szyper II. klasy ma prawo dowodzić statkami handlowymi do 200 brutta rejestrowanych ton w żegludze przybrzeżnej, z wyjątkiem statków osobowych, dowodzić lichterami morskimi w każdej żegludze i może być pomocnikiem szypra I. klasy na statkach rybackich i na holownikach.

Szyper I. klasy ma prawo dowodzić wszelkimi statkami handlowymi w żegludze przybrzeżnej, oraz statkami rybackimi i holownikami w żegludze po morzu Bałtyckiem i Północnem, w granicach pomiędzy kanałem angielskim i 60° szerokości geograficznej północnej i może być młodszym pomocnikiem kapitana na handlowych statkach nieosobowych w każdej żegludze.

Maszynista okrętowy II. klasy ma prawo kierować maszynami statków rybackich i holowników do 200 IHP, oraz silnikami spalinowymi do 100 EHP i może być pomocnikiem maszynisty okrętowego I. klasy.

Maszynista okrętowy I. klasy ma prawo kierować maszynami statków rybackich i holowników do 700 IHP, oraz silnikami spalinowymi do 375 EHP i maszynami wszelkich statków handlowych 3-ej kategorji i może być III. mechanikiem na wszelkich statkach handlowych.

Kandydaci posiadający wymaganą praktykę, powinni składać (listownie lub osobiście) podania w sekretarjacie Szkoły Morskiej, załączając do podań: 1) metrykę urodzenia, 2) dowód obywatelstwa polskiego, 3) dowody odbytej praktyki fachowej (książki żeglarskie, świadectwa kapitanów, świadectwa firm żeglugowych etc., przyczem wiarogodność zapisów powinna być stwierdzona przez odpowiednie władze morskie lub konsularne), 4) jedną fotografję, stwierdzoną urzędowo na odwrocie.

Dokładny termin otwarcia kursów będzie podany do ogólnej wiadomości za pomocą ogłoszeń w prasie codziennej, kandydaci zaś, których podania i dokumenty będą znajdować się już w sekretarjacie Szkoły Morskiej, otrzymają prócz tego listownie imienne zawezwanie.

Wszelką korespondencję w sprawie kursów należy adresować: Sekretarjat Szkoły Morskiej, Tczew (Pomorze).

Nie niszczyć zabytków historycznych.

Historja kraju, dawne jego dzieje zachowały nam nietylko księgi stare i pergaminy, lecz także i te zabytki, które ziemia do łona swego przyjęła.

Są one cenne choćby już dlatego, że dają nam możność dowiedzenia się co się działo wtedy na ziemi, gdy pisma jeszcze nie znano. — Są one jedynemi dokumentami z tych czasów odległych.

Niszczenie ich czy to rozmyślne, czy też nieświadome połączone jest zawsze z dotkliwą stratą dla nauki, dla badań przeprowadzanych w kierunku zdo-

bycia wiadomości o rozwoju kulturalnym i ludoznawczym tego obszaru, na którym się znajdują.

Zabytki, o których mowa, zachowały się dotąd pod postacią resztek osad i chat, budowli ziemnych i cmentarzysk, dalej znalezisk przygodnych (tj. przedmiotów z kamienia, bronzu, żelaza, kości, gliny, bursztynu, szkła itp.), które pług lub łopata rolnika na wierzch ziemi wydobędzie.

Kto kraj swój i przeszłość kocha powinien rzeczy te uszanować, od zagłady uchronić, — powinien ułatwić ich zbadanie ludziom nauki.

Ziemia pomorska słynie z bogactwa zabytków tego rodzaju. Niestety nauka w małej tylko mierze korzystać z nich może. Większość ginie nie zapoznana lub nie uszanowana.

Rolnicy, orzący zagon swój, poszukiwacze kamieni niszczą bardzo często to co nienaruszone przez wieki do naszych czasów się dochowało.

Dlatego też niżej podpisany urząd zwraca się do ludności pomorskiej z gorącą prośbą, aby z nim wspólnie działać zechciała.

Współpraca ta przy dobrej chęci trudną nie będzie. O cóż chodzi?

Gdy ktoś przy pracy na polu natrafi na bruk kamienny, na dużą płytę kamienną, na naczynie gliniane, niechaj ich nie rusza, nie rozbija, ale raczej doniesie o swem odkryciu kierownikowi szkoły powszechnej, władzom miejscowym, p. staroście — lub wprost podpisanemu urzędowi.

Tak postępując przysłuży się nietylko nauce, ale i ziemi rodzinnej i swym współbraciom.

Państwowy Urząd Konserwatorski, Dział Przedhistoryczny, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 9.

Komunikat D. O. K. VIII.

Do M. S. Wojsk. wpływa bezpośrednio od petentów znaczna ilość próśb, dotyczących odroczeń służby wojsk., przedwczesnego urlopowania, przesunięcia terminów wcielenia, zezwoleń na otrzymanie paszportów zagranicznych, zwolnień od powszechnego obowiązku służby wojsk. z tytułu ubiegania się o obywatelstwo obce, zezwoleń na wstąpienie do Fr. Legji Cudzoziemskiej itd.

Prośby te w większości wypadków nie poparte żadnymi dokumentami nie mogą ze względów formalnych uzyskać rozstrzygnięcia w M. S. W. i M. S. Wojsk. zmuszone jest te prośby odsyłać do podległych sobie władz wojskowych, względnie administracyjnych, celem dokładnego zbadania stanu rzeczy.

Procedura ta, w zależności od sprawy i oddalenia danego urzędu wojskowego lub cywilnego od Warszawy, trwa często kilka tygodni, co nie leży w interesie petenta i powoduje składania przez niego nowych próśb, a nawet i interwencję osobistą, związaną z bezcelowym zupełnie przyjazdem do M. S. Wojsk.

W związku z powyższem podaje się do wiadomości, że wszystkie prośby kierowane przez petentów bezpośrednio do M. S. Wojsk. będą zwracane petentom bez rozpatrzenia z nadmienieniem, że prośbę do M. S. Wojsk należy wnosić bezwzględnie za pośrednictwem właściwej P. K. Uzupełnień.

Obowiązkiem P. K. U. będzie rozpatrzenie wniesionej prośby i o ile załatwienie jej będzie przekraczać kompetencje P. K. U. — skierowane do władz przełożonych do dycyzji.

Jednocześnie nadmienia się, że rozpatrywanie i badanie próśb, dotyczących odroczeń sł. wojsk. jedyni żywiciele, kierownicy odziedziczonych gospodarstw rolnych, uczniowie, studenci, duchowni terminujący w rzemiośle) należy do wyłącznej kompetencji władz administracyjnych I-ej instancji (w Warszawie, Łodzi, Wilnie — Komisarjat Rządu, w większych miastach b. zaboru austro-prusk. — magistraty i na prowincji — starostwa.)

Przesyłanie zatem tych spraw do władz wojskowych chybią celu i powoduje tylko niepotrzebną zwłokę w załatwieniu.

Toruń, dnia 25 stycznia 1928 r.

Dowódca Okręgu Korpusu nr. VIII.
(—) Leon Berbecki, Gen. Dyw.

Pomorska Wystawa Ogrodniczo-Przemysłowa w Toruniu.

Pomorski Związek Ogrodników Produkujących, pod protektoratem Pomorskiej Izby Rolniczej, z siedzibą w Toruniu, do którego należą grupy: Toruńska, Grudziądzka oraz Bydgoska, urządza w Toruniu w roku 1928 w czasie od dnia 28. lipca do dnia 4. października, *wielką Wystawę Pomorską Ogrodniczo-Przemysłową,* która ma przedstawić wyczerpująco wszelkie hodowli i przemysł ogrodniczy we wszystkich jego gałęziach.

Protektorat nad Wystawą objął JWPan Wojewoda Pomorski Kazimierz Młodzianowski.

Myśl przewodnią Wystawy stanowią następujące cele i zadania:

1. Zobowiązanie stanu ogrodnictwa pomorskiego i zapoznanie szerszej publiczności z naszą rodzimą produkcją ogrodniczą w różnych jej przejawach.

2. Zaznajomienie szerokiej publiczności w kraju i zagranicą z produkcją wszystkich dzielnic Polski.

3. Nawiązanie stosunków handlowych w kraju i zagranicą oraz wskazanie źródeł i zbytu.

4. Pobudzanie szerokich mas społeczeństwa do konsumpcji produktów ogrodniczych krajowych i zaniechania używania produktów zagranicznych.

Zapraszając pszczelnictwo i przemysł złączony z ogrodnictwem do udziału w Wystawie, Komitet

Wystawowy dąży do zbliżenia i współdziałania pokrewnych sobie gałęzi.

Praktyczne i realne wyniki Wystawy zapewnił sobie Komitet przekazaniem prac techniczno-organizacyjnych w ręce pierwszorzędnych i doświadczonych fachowców. Dla Wystawy uzyskał Komitet od miasta Torunia część terenu wspaniałego parku miejskiego, około 15 ha., oraz halę wystawową o pojemności około 5.000 mtr. kw.

Wystawa podzielona będzie na poszczególne pokazy, obejmujące:

1) Przy otwarciu kwiaty letnie, doniczkowe, cebulkowe, kwiaty cięte, kwiaciarstwo i dekoracje.

2) Następnie kwiaty jesienne, dalje, chryzantemy japońskie.

3) W ostatnim pokazie wystawione będą warzywa i owoce.

Program specjalny pokazów w hali podany będzie do wiadomości do dnia 15. kwietnia 1928 r.

Podczas całego trwania Wystawy demonstrowane będzie szkółkarstwo ogrodnicze i leśne jak i wogóle cały przemysł ogrodniczy we wszystkich jego gałęziach, według poniżej wyszczególnionych grup:

Dalej pszczelnictwo w jego całych rozmiarach, oraz maszyny ogrodnicze, rolnicze itp.

Podział eksponatów na grupy.

I. Szkółki. A. Owocowe. — B. Ozdobne. — C. Leśne.

II. Sadownictwo. 1. Odmiany handlowe. 2. Owoce okazowe. 3. Kolekcje odmian owoców. 4. Sposoby opakowania.

III. Rośliny. 1. Doniczkowe, handlowe i amatorskie. 2. Gruntowe, handlowe i amatorskie. 3. Kwiaty cięte. 4. Kolekcje roślin. 5. Rośliny miododajne.

IV. Zdobnictwo. 1. Bukieciarstwo i dekoracje. 2. Ubieranie balkonów. 3. Kwietniki. 4. Ubieranie grobów.

V. Plany i modele ogrodów.

VI. Nasiona. 1. Ogrodowe. 2. Polne. 3. Leśne. 4. Techniczne.

VII. Rośliny lekarskie i techniczne (wikliniarstwo).

VIII. Produkty i przetwory ogrodnicze.

IX. Przemysł i handel. 1. Maszyny i narzędzia ogrodnicze i pomocnicze. 2. Meble ogrodowe. 3. Plany i modele szklarń. 4. Doniczki (wazoniki), wiadra i t. p. 5. Urządzenia do przetworów. 6. Preparaty chemiczne do zwalczania chorób i szkodników. 7. Środki i typy opakowań. 8. Ogrodzenia. 9. Nawozy. 10. Druki dla celów reklamowych.

X. Jedwabnictwo. — XI. Nauka i szkolnictwo. 1. Czasopisma i książki. 2. Szkoły ogrodnicze. 3. Ogrodnictwo miejskie. 4. Ogrodnictwo samorządowe. 5. Ogrodnictwo społeczne. 6. Doświadczalnictwo ogrodnicze. 7. Choroby i szkodniki roślin. 8. Statystyka produkcji ogrodniczej. 9. Materjały do historji rozwoju ogrodnictwa polskiego. 10. Sztuka w zastosowaniu do ogrodnictwa.

XII. Pszczelnictwo. 1. Dział pszczelnictwa zawodowego i amatorskiego. 2. Dział naukowy.

Podczas trwania Wystawy odbędą się zjazdy ogrodników handlowych, miejskich i dominjalnych.

Zaproszone są również organizacje ogrodnicze zagraniczne.

Najsłynniejsi fachowcy ogrodnicy wygłaszać będą wykłady i odczyty dla ogrodników i miłośników.

Z działalności Oddz. Państw. Banku Rolnego w Grudziądzu.

Na odbytej w dniu 1 lutego br. konferencji prasowej w lokalu P. B. R. w Grudziądzu przedstawił p. dyrektor Tomasz Zan, kierownik Oddziału Pomorskiego, przy pomocy map i tabeli statystycznych, działalność swego Oddziału w roku ubiegłym oraz projekty działalności na przyszłość.

Akcja kredytowa ma na Pomorzu szczególne ważne znaczenie ze względów na doniosłe interesa Państwowe, które Rzeczpospolita tutaj posiada, w związku z położeniem tego Województwa i dostępem do morza.

Pod względem kredytowym wywiązała się nporczywa konkurencja naszych czynników Państwowych z kapitałem wrogim, który tą drogą sięga do najistotniejszych wpływów mających wartość dla celów politycznych.

Kapitały obce, przeważnie niemieckie, ingerują pod różnemi pozorami na teren Pomorza i w postaci kredytów, wyraźnie przywilejowanych sięgają już dzisiaj bardzo pokaźnych sum.

To też przeciwdziałanie tym wpływom musi być dokonywane z całą świadomością rzeczy i winno mieć na oku nietylko cele produkcyjne gospodarcze, lecz także społeczne i ogólno-polityczne. Nikt bowiem już dzisiaj nie wątpi w doniosłość terenu Pomorskiego dla Państwa, jak również w potrzebę całkowitego pozyskania sentymentów społeczeństwa miejscowego dla celów naszych ogólno-Państwowych.

Otwarcie, w początku roku bieżącego, Oddziału P. B. Rolnego w Grudziądzu stanowi przyczynek znaczny do osiągnięcia celów powyższych.

P. B. Rolny w krótkim okresie swej dotychczasowej działalności zdołał już znaczne rezultaty wykazać.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że głównem powołaniem P. B. Rolnego jest wspomaganie i niesienie pomocy kredytowej gospodarstwom rolnym, ekonomicznie słabszym.

To też piecza nad osadnictwem, wyrażona w postaci kredytów ulgowych dla osadników przybrała, wraz z powstaniem Oddziału w Grudziądzu, rozmiarów znaczniejszych. Gdy w roku 1926 Oddział Poznański przyznał i wypłacił z Funduszu Zapomóg i Kredytu Ulgowego ca $^1/_2$ milj. zł. to w 1927 roku suma rozdzielonych z tego tytułu kredytów sięga 2.000.000 zł.

Następnie w tejże dziedzinie rozpoczął kredytować P. B. Rolny akcję prawidłowej zabudowy osad nowopowstających z parcelacji rządowej. —

Zasady tej pomocy polegają na tem, że P. B. Rolny wznosi zabudowania według ustalonych przez Min. Reform Rolnych wymagań. Osadnik składa podanie, zaopatrzone w opinję Powiatowego Komisarza Ziemskiego i O. U. Z. o istniejącej potrzebie zabudowania, podpisuje skrypt dłużny przewidzianej formy, a także umowę z obranym przez siebie majstrem, lub budowniczym, który w ramach przewidzianych kosztorysów zobowiązuje się na wzniesienie budynków pod nadzorem Banku.

Umowa musi być zgodna z wymaganiami Ministerstwa co do stylu, sposobu budowania, materjałów, ceny, poczem w razie zachowania tych warunków, zatwierdza się ją przez Oddział, następnie może kredyt być przyznany na zabudowę i wypłacony w miarę postępu robót wreszcie po zakończeniu ich i przejęciu przez Bank.

Z tego tytułu zostało już przyznanych kredytów na sumę 499.976 zł. na 137 budynków, zaś 22 stodoły i 5 budynków gospodarczych zostało już ukończonych.

Nader ważną i pilną sprawą dla Pomorza dalej jest jaknajszersze rozpowszechnienie kredytu długoterminowego.

Kredyt ten przewidziany jest jako hipoteczny, amortyzacyjny i udzieła się w 8% złotych Listach Zast. P. B. Rolnego.

Warunki kredytowe są stosunkowo dogodne, z terminem do 30 lat, zaś wysoki kurs listów zastawnych P. B. Rolnego 92 za 100 realizację tego kredytu udostępnia i czyni b. wygodną w porównaniu z b. wysoką jeszcze obecnie stopą procentową kredytu prywatnego.

Jak dalece jest palącą potrzeba kredytu długoterminowego dowodzi ten fakt, że o kredyt długoterminowy wpłynęło od początku roku bieżącego przeszło 1000 wniosków na blisko 20 miljon. zł. Procedura przyznawania kredytów jest jeszcze dość przewlekła, a więc i realizacja tych kredytów trwa czas jakiś, w przybliżeniu w 2—3 miesięcy, i z tem winni się liczyć gospodarze rolni, zgłaszający się o kredyt.

Dotąd jednak zostało już przyznanych kredytów długoterminowych na sum przeszło zł. 4 miljonów i niebawem pożyczki te zostaną wypłacone.

Wnioski napływają dalej, i jest nadzieja, że przyznawanie i udzielanie kredytów długoterminowych pójdzie nadal w tempie znacznie raźniejszem.

Obecnie również przystępuje Oddział do nabywania majątków na parcelację.

P. Minister Ref. Rolnych w maju, w Toruniu, na otwarciu wojewódzkiej rady Naprawy Ustroju Rolnego zapowiedział, że spowoduje P. B. Rolny do energiczniejszej działalności w tym kierunku.

Nabyto w końcu roku ubiegłego maj. Dorotowo i Wymysłowo (486 ha) od p. H. v. Wilkensa, w dniach ostatnich maj. Przyjaźń p. v. Kleist (1491 ha) i Folw. Bnśnia p. R. v. Maerkera (141 ha) czyli razem przeszło 2.000 ha. Grunta te zostaną w trakcie 1928 r. rozparcelowane na ca. 60 osad i 4—5 resztówek.

Mamy nadzieję, że Min. Reform Rolnych zezwoli na częściowe chociażby zabudowanie stąd powstałych osad.

W myśl dokonanych umów dzierżawnych, dokonanych z dotychchczasowemi właścicielami, odda się również osady nowonabywcom obsiane oziminą i zaorane na zimę.

Znaczne kredyta rozdzielił również Oddział P. R. Rolnego w formie kredytów krótkoterminowych przez miejscowe Spółdzielnie Kredytowe, a także przez Powiatowe Kasy Oszczędności. — Oddział dąży do rozszerzania kredytów w formie redyskonta, mając w ten sposób ścisły nadzór nad celowością zużywania kredytów tak, aby odpowiadały one ściśle wymienionym wyżej zadaniom i zamierzeniom Banku.

Ilość rozdzielonych kredytów po przez wspomniane Spółdzielnie i instytucje, pracujące z rolnictwem, sięga, — za okres istnienia Oddziału — ca 6 milj. zł. i stale szybko się zwiększa.

Wreszcie kredytuje także P. B. R. indywidualnie poszczególnych gospodarzy rolnych i to przeważnie w formie kredytów t. zw. wstępnych, na poczet kredytu długoterminowego.

Na ten kredyt znaczenie przejściowe, lecz niezmiernie ważne pod względem ułatwienia operacji kred. długoterm. Przy uzyskaniu bowiem kredytów długoterminowych, przepisy Banku wymagają zasadniczego zapisania pożyczek na pierwszym miejscu hipotecznem objektu obciążonego pożyczką. Nie jest zbyt łatwem często dopełnienie warunku. tego. Bywają bowiem odciążenia, których właściciel niema skąd pokryć. Pozatem wymaga to często dłuższego czasu, a także niezawsze wierzyciel hipoteczny zgadza się na ustąpienie pierwszeństwa Bankowi. W tych więc wypadkach kredyt wstępny odgrywa bardzo ważną rolę, dopomagając rolnikowi do oczyszczenia 1-go miejsca hipotecznego dla Banku.

Tego rodzaju kredytów wstępnych zostalo przyznanych na Pomorzu na ogólną sumę blisko 2 milj. zł.

Reasumując powyższe okazuje się, że nowopowstały Oddział P. B. Rolnego w Grudziądzu zdążył rozdzielić kredytów na terenie Pomorza ogółem w sumie ca 10 milj. zł.

Nie jest to jeszcze wystarczające w porównaniu do sum, które rzekomo zostały w formie kredytu rozpowszechnione na Pomorzu przez czynniki obce. Nasze decydujące sfery w stolicy nie odmówią kredytów dla Pomorza, jednak samo rozpowszechnienie kredytów nie jest rzeczą zbyt łatwą i wymaga to pewnego czasu, szczególnie jeżeli kredyta mają być rozdzielone celowo i rozumnie, a także z dobrem i pewnem zabezpieczeniem.

W każdym jednak razie Oddział, o powołanie którego do życia tak energicznie zabiegało miejscowe rolnictwo, dopiął już pewnych rezultatów i życzyć jedynie należy, aby ta robota tak konieczna dla naszych interesów państwowych, była i nadal energicznie growadzoną.

Z dniem 1. lutego br. utworzono w Gdyni Agenturę P. B. R., podległą Oddziałowi Pomorskiemu, obejmującą cztery powiaty kaszubskie. Kierownikiem Agentury mianowano p. Żebrowskiego.

GRZECH ZIOŁKO.

W UŚCISKU.

2) **NOWELA**

(Ciąg dalszy.)

......Król wichrów pogonił swe sługi na przestrzeń świata. Żegnał je z wysokich leży zimowych, by świstem i szumem obwieściły ludzkości niedalekie przybycie mroźnej „Pani"...

Jako pierwszy popędził wiatr wschodni — łagodny, jakby sympatyk ludzkości. Z nim w zawody poszedł zachodni — chytry, przemyślny, groźny i dokuczliwy. Ścierały się, szamotały się w zapasach, manewrowały z miejsca na miejsce, tworząc djabelskie wiry, zwane wśród ludu „tańcem szatana". W swem rozwichrzeniu podchwytywały wszystko, co lekkie i luźne.

Niemocne, pożółkłe liście szeleszczały rozszarpywane i rozganiane po opustoszałych polach.

Walka wichrów — to cichła — to wzmagała się, aż dopiero kiedy wschodni stchórzył wyczerpany i zniżony — panem przestrzeni stał się jego przeciwnik, który czując się teraz bezwzględnym władcą — jął sypać gestym, chłodnym deszczem na smutne i poszarzałe pola...

Tymczasem w parku szczerbowskim wszystko już było przygotowane na zimę, co wrażliwsze umieszczono w obszernych cieplarniach.

Park opustoszał. Cuda jego znikły. Nieubłagana jesień zdarła z niego wielobarwną szatę. Drzewa zaś jakby w swej litości zdjęły ze siebie okrycie i nałożyły nań ubogi, monotonny, liściasty kobierzec.

Stuletnie dęby i lipy — chluba parku — wyciągały swe obnażone ramiona, prosząc o litość — i wicher podchwytał ich skargi i roznosił po świecie jako przepiękną pieśń jesiennej krzywdy.

Ptaszęta opuściły swe misterne lepianki, za to kruki i wrony napełniały powietrze złowieszczem krakaniem.

Dnie były zaciemnione mokrem i dżdżystem powietrzem. To też z niekłamaną radością Jurek przywitał dzień jasny, słoneczny i poprowadził swych uczniów do parku, oficjalnie na praktyczną lekcję przyrody — a właściwie po to, by myśli chłopców skierować w stronę, z której wiała miłość piękna przyrody, ziemi i jej ludu.

Dzień był rzeczywiście wyjątkowo pogodny. Słońce jako na jesień bardzo hojnie udzielało się swem ciepłem.

Przyroda porwała się pod jego tchnieniem jakby do nowego życia. Pączki drzew i krzewów zdawały się rozwijać, kwiaty zdawało się — wyrastają i przybierają barwy.

Niestety — to tylko zdawało się. W gruncie rzeczy park leżał martwy — bez życia. Ale Jurek mimoto radował się.

Oddawna bowiem tęsknił za dniem, kiedy będzie mógł swoich malusieńkich pouczyć, będzie miał możność posiać ziarno miłości w charaktery nawskroś samolubne, wyrosłe na gruncie konserwatywnego zaślepienia. Radował się i dumny był ze swej roli.

Kazio i Mizio niemniej byli weseli.

Bowiem od kilku tygodni prawie że nie wyglądano z dworu na świat z powodu niepogody. . . .

Szli aleją grabową.

— I cóż chłopcy, zadowoleniście, że idziecie na przechadzkę? — zapytał Jurek.

— Ja bardzo się cieszę — odpowiedział Kazio. Ale, panie Jurku, dlaczego jesień taka brzydka i niedobra?

— Cóż ci znowu do główki przychodzi — ciągnął „mistrz". Jesień — to prawie że najpiękniejsza z pór roku. Nie podoba ona się wam pewnie dlatego, że jest mokra i błotnista. Jednak posłuchajcie. Jesień nie jest pozbawiona uroku. Jeśli naprzykład ktoś się potrafi wsłuchać w dzwonienie kropli deszczu uderzających o szyby, w świst wiatru goniącego się po polach — wyczuje w nich żałosne skargi, jęki, pieśni wesela, radości — a przedewszystkiem hymny na cześć Wszechmocy. Idźmy dalej. Popatrzcie się na krajobraz, który się przed nami roztacza. Powiedzcie — czy to nie piękne?

Niema w niem wprawdzie różnorodności barw — jest monotonja. Pola szare, w parku cicha głusza. Ale w tej monotonji, w tej głuszy ileż dusz ludzkich znajduje ukojenie, znajduje prawdziwą pociechę. Wam dotąd zupełnie nieznane troski i smutek. Życie znacie ze strony wygodnej i przyjemnej. Ale są ludzie, którzy nie mają własnego dachu nad głową, którzy cierpią głód i chłód, szczególnie we wielkich miastach, gdzie ciężko zdobywają kawałek chleba. Pamiętajcie, moi kochani, skoro dorośniecie i los wam pozwoli otaczać się takim dostatkiem, jakim siebie i was otaczają rodzice wasi — wspomagajcie biednych. W jaki sposób — to życie was nauczy.

Narazie uczcie się. Pilnie wchłaniajcie w siebie wiedzę. Przykujcie się do ziemi, umiłujcie ją, bo na niej rośniecie, na niej macie w przyszłości założyć swój warsztat pracy, z niej macie czerpać siłę życia dla siebie i bliźnich.

Chłopcy szli w zamyśleniu. Widać, że nie bez echa przeszły słowa Jurka, który niechcąc przerywać zaczętej pracy, zaczął z nimi wywiad.

— O czemże myślicie, chłopcy?

— Panie Jurku, jak ci biedni wyglądają — razem zapytały chłopięce „pyszczki".

— Moi kochani. W roku przyszłym jeśli was rodzice oddadzą do miasta — do szkółki, sami się tego dowiecie. A teraz — o, patrzcie, tatuś idzie z Wandzią od strony pasieki. Podajcie mi rączki, pójdźmy na ich spotkanie.

W mgnieniu oka chłopcy pobiegli co tchu w kierunku zbliżających się. Jak gdyby się umówili, jednocześnie obsypali tatusia pytaniami — co to są biedni, gdzie żyją, jak wyglądają itd.

Pan Szczerbowski schmurzył czoło, ściągnął brwi i gonił wzrokiem szukając Jurka. A zoczywszy go przyspieszył kroku, pozostawiając za sobą Wandzię z chłopcami.

— Panie Jurku, cóż pan chłopcom zamącił głowy jakimiś tam biednymi?

Jurek milczał.

— Oby to było poraz ostatni. Inaczej zmuszony będę pana....

Nie zdołał dokończyć, bo już blisko były „wilczki", o których była mowa.

W jednej chwili pan Szczerbowski zmienił temat rozmowy i oblicze.

Gdy się towarzystwo połączyło — zaproponował ostatnią jesienną przejażdżkę po stawie parkowym.

Chłopakom oczy się zaiskrzyły z radości, Wańdzia z zadowoleniem się uśmiechnęła, tylko Jurek był nie w humorze. Jedno, że kazanie p. Szczerbowskiego mu się wgryzło w myśli — drugie, dręczyła go niepewność, czy będzie w upragnionem sam na sam z Wańdzią. By wykorzystać sposobność zbliżył się do niej z pytaniem:

— Pozwoli pani, panno Wańdziu, że potowarzyszę w przejażdżce?

Błyskawicznie spojrzało nań dwoje jasnoniebieskich oczu. Zdawało się, że cierpią z powodu takiego zimnego pytania. Przecież ich władczyni myślą zawsze była przy nim; w skrytości serca nosiła jego portrecik.

— Panno Wandziu, mogę towarzyszyć? — błagalnym tonem powtórzył Jurek.

Znowu to samo spojrzenie — a w zamyśleniu wypowiedziane — proszę — zdawało się łzy cisnąć do tych ślicznych oczu.

— Panie Jurku, dlaczego pan dzisiaj taki.... smutny?

— Myli się pani, to tylko zaduma. Ale widzę, że pani dzisiaj coś nie bardzo w humorze.

— Myli się pan, to tylko .... zaduma — odciął się malinowy „pyszczek“, rozpraszając u obojga posępne chmurki.

Uśmiech oblał twarze młodych żyć — a wzajemne spojrzenia zdawały się mówić: rozumiem cię, ptaszku. . . . .

Staw. Nad brzegiem dwie łodzie. W jednej zajęli miejsca pan Szczerbowski, Kazio i Mizio. W drugiej Wańdzia i Jurek. Fala wód niespokojna wiosłami chlupotała, uderzając o brzuchy łodzi.

Czas jakiś płynęły obie w jednym kierunku. Później Jurek niby przez omyłkę pokierował swoją łodzią w inną stronę, miarowo oddalając się od pozostałych. Dopłynąwszy do ustronia zwanego „zatoczką Wenery“ (od posążka tam wystawionego), „wioślarz“ przerzuciwszy niedbale wiosła na burty łodzi, ręce złożył na kolanach a wzrok skierował na twarz naprzeciw niego siedzącej Wańdzi.

— Madame, jakież wrażenie odnosisz z dzisiejszej przejażdżki, bo jam w „siódmem niebie“.

— Ja, jeśli mam być szczera — to przyznać muszę, że doznaję uczucia radości. Jednak równocześnie odczuwam lęk w sercu przed czemś, co się stać ma dzisiaj, chociaż — nie zdaję sobie sprawy co to by być mogło. Panie Jurku, nie myślmy jednak o tem, niech pan lepiej coś wesołego zaśpiewa — dla mnie.

— Naprzykład. O tych cudownych oczach, włosach, o tej buzi malinowej, o tem anielskiem serduszku?

— No, tylko bez tej apoteozy, bo się rozgniewam.

— Dobrze. Zatem mi pani tylko.... natchnieniem. Lekko — ironiczny uśmiech zmienił twarz jego — spojrzał a wzrokiem zdawał się pytać: czy ty patrycjuszko zrozumiesz to, co chcę wyśpiewać. —

— Panie Jurku — proszę. Taki pan skąpy. Cóż się stało? — Gniewasz się na mnie, Jureczku? Ach, przepraszam, wyraziłam się dlatego tak poufale, bo chciałam wywołać uśmiech na tej smętnej twarzy. Wygrałam — udało mi się, zawołała cała w uśmiechu.

— Dziękuję ci, Wańdziulo.

W jednej chwili zajął miejsce tuż obok niej — przyczem łódź mocno się zakolebała.

Delikatnym ruchem chwycił śnieżną rączkę dziewczęcia — przełożył w swoje dłonie i zaczął je obsypywać deszczem pacałunków. W odstępach szeptał — odtąd.... skreślam sztywne.... „Pani“ Wandziulo.... moja!

— Ależ panie Jurku, dość już. — Jak można być tak nieostrożnym. Przecież może nas ktoś podpatrzeć.

— Wańdziulo, na tę chwilę długo czekałem. Zawsze wydawaś mi się jakimś niedostępnym skarbem. Smutny byłem w sobie, bo mnie dręczyła ta niedostępność. Dzisiaj odżyłem na nowo.

Od dzisiaj uśmiech twój, spojrzenie, twoja obecność będą mi słońcem. Tak skąpo ono mnie ogrzewało w życiu. Ponure były dni mego żywota. Płynęły jak potok górski po wąwozach, błądziły po skalistych urwiskach, corusz potykając się o przeszkody. Przezwyciężyłem je wytrwale, ale za to opóźniłem swój bieg. Tu w Szczerbowie miło mi, zwłaszcza teraz, kiedym odnalazł dwie jasnoniebieskie perły ocienione czarnemi puklami. Niczego mi nie brak, — a jednak namuł naniesiony w dniach smutku wgryzł się głęboko w dno serca i dotąd jeszcze tłumi pojawiającą się tęczę.

— Jurku, w oczach twych zawsze taki smutek, głos taki drżący — mowa niezrozumiała. Jurku! Rzućmy smutek, troski i popłyńmy w świata dal, kędy tęcza godzi rozstrojone światy nieba. Przez życie iść trza przebojem. Nie zrażaj się chwilą próby. Pamiętasz, jak to w słotny wieczór jesienny czytaliśmy wspólnie „myśli“ wielkich ludzi, między innemi Sienkiewicza: „Bóg czasem dlatego nieszczęściem bić pozwala w człowieka jak młotem, żeby z niego jakąś poczciwą iskrę wykrzesać.“

— Pamiętam, kochanie. Ale nie każdy jest na tyle silny, by mógł znieść te bicia.

Wańdziu, pomagaj mi ty, przynajmniej dopóty, dopóki będę tu w Szczerbowie. A kto wie, może już niedługo los rozkaże porzucić to cudne miejsce.

— Jureczku, chcesz uciekać od nas? Nie, nie mów o tem, błagalnie prosiła Wańdzia.

Para oczu spojrzała nań, jakby chciała pogłębić prośbę.

Jurek jednak nic nie odrzekł — tylko porwał się z miejsca, chwycił za wiosła i jął niemi bić lekko pofalowaną taflę wód.

Skąd w nim ta nagła zmiana? — zastanawiała się przestraszona Wańdzia.

Tymczasem w głowie Jurka rozszalała gwałtowna burza. Gmatwanina różnorodnych myśli wpływała na jego zewnętrzne zachowanie się. Wiosłami szarpał, jakby wpadł we furję. Szeroko rozwarte oczy nabrały blasku i za czemś goniły po zielono-niebieskiem lustrze stawu. Łódź płynęła bez kierunku — a raczej pruło staw we wszystkich kierunkach dopóty, dopóki sternika jej nie zrównoważył głos pana Szczerbowskiego.

— Panie Jurku — tak ostro, z takiem zacięciem siłacza? Mięśnie będą boleć.

— Egzaminuję je właśnie — odparł zaskoczony, błędny sternik. Dawnom nie miał sposobności spróbowania ich sprawności. Pominąwszy to — przejeżdżka była cudowna. Pogoda wymarzona. I gdyby nie brak zieleni, zdawałoby się, że to wiosna. Bardzo rad jestem z tej przyjemności.

— Wszystko ładnie i dobrze — poparł pan Szczerbowski, tylko że u nas nieszczęście wisiało na włosku. Miziek mało — abyłby wypadł do wody.

Miałeś szczęście Mizio, że obeszło się bez wypadku — a teraz opowiedz panu Jurkowi swoją przygodę.

Chłopak z ukosa spojrzał na swego nauczyciela i dopiero zachęcony prośbą Wańdzi jął opowiadać.

— Tatuś z Kazikiem wiosłowali — a ja patrzałem we wodę. Wszystko w niej widziałem jak w szkle, bo słońce się odbijało. Kiedyśmy dopłynęli pod tę płaczącą wierzbę, zobaczyłem taką — taciuchną rybę. Jeszcze większa była niż cały Miziek. Wtedy przestraszyłem się, odskoczyłem w tył, przez co łódź się przechyliła. Gdyby mnie był tatuś nie przytrzymał, w padłbym do wody i ryba byłaby mnie połknęła. — Prawda tatusiu?

— Rzeczywiście. No, już dość tego — wysiadajmy, bo w domu pewnie z kolacją czekają. . . . .

Za chwilę łodzie bujały się samotne, uwięzione przy brzegu. Towarzystwo zaś zbliżało się coraz bardziej ku dworowi. W międzyczasie przyłączył się Zbyszek. Widocznie pokątnie dobrze poinformowany co do miejsca pobytu Wańdzi. Zazdrość go tu przywiodła. Jurek, by mu dać kęs nadziei oddalił się nieco od swej towarzyszki i zaczął rozmowę ze swym chlebodawcą. Rozmowę skierował na temat gospodarstwa, bo wiedział, że w takiej rozmowie p. Szczerbowski nabierał wprost młodzieńczego entuzjazmu i rzadko kiedy rychło z niego wychodził.

. . . .

Pokoik na piętrze. Jurek wyciągnął się na leżance i leżał bez znaku jakby obumarły. Myśli jego wzbudzały refleksje, konsumując wrażenia z dnia. Cóż mam począć — szeptał do siebie.

Chcę nienawidzieć — a kocham ją coraz bardziej. Kocham, bo wychowując się w gniazdku rodowych przesądów, zajęła się życiem ludu. Dostarczała mu książek, pokryjomu odwiedzała chorych, była jego pociechą — aniołem. Nie inaczej ją zwano we wsi jak panienką-aniołem.

Złota duszyczka, taka miła, taka kochana — urocza, pociągająca pięknością. Figurka, kształty, twarzyczka — wszystko jakieś nieziemskie, jakby zeszło z obrazu Stachiewicza.

Ale cóż, kiedy nas taka przepaść odgradza. Ona patrycjuszka — ja chudopachołek-tułacz. O jakiemś dalszem połączeniu myśli i uczuć ani myśleć. Zaś chwilowemi miłostkami szkoda jej duszyczkę zatruwać.

Więc cóż począć. Męczyć się, przezwyciężać, czy uciec stąd i zapomnieć?...

. . . .

Zapadł mrok. Słońce znikało za widnokręgiem. W saloniku bawialnym Wańdzia, siadłszy do fortepianu — drobne paluszki zaczęła rzucać na białe klawisze. U jej boku stanął Jurek. Wziął śliczne, włoskie skrzypce do ręki, podrzucił na kołnierz pod podbródek i jął wydobywać wodzeniem smyczka drżące tony z napiętych strun. Grali jedną z najpiękniejszych pieśni ukraińskich „Nie zapomnę Cię". Nie była to gra zwykła, kawiarniana ani popisowa, jeno zlanie się dwojga serc, zespolenie się dwuch dusz, dwuch istot w jedną harmonijną całość. Nie struny wydawały tony, a uczucia młodego pokolenia.

Jurek — ilekroć brał skrzypce do ręki i grał, za pominał o otoczeniu, zrywał łączność z jaźnią i szarą rzeczywistością i unosił się w zaświaty, w nieskończoność, gdzie nieba uchylają kotar swego sanctuarium.

Światło zupełnie słabo wkradło się przez tiulowe firanki do wnętrza, tworząc niewyraźne sylwetki koncertujących. Mrok ten stał się jakby fantastyczną dekoracją chwili. Muzyka zdawała się spływać z wyżyny, z królestwa gwiazd i księżyców. „Artyści" tak byli oderwani od rzeczywistości, że nawet nie słyszeli jak do salonu weszli państwo Szczerbowscy z dziećmi. Światła nie zapalono, by „natchnionym" nie przeszkadzać. W pokoju nadal była tylko muzyka, lecz wkrótce zamieniła się w pieśń wyrazistszą — słowną. Wańdzia w swem zapale — z pieśni i dumek ukraińskich przeszła we własną fantazję — widzenie, wywołane sugestywną myślą Jurka. On zaś w dół opuścił skrzype, z lekka podniósł głowę, zamglone oczy wpił w dal i duszy pozwalał wypływać przez usta. —

— Noc... morze, jak sięgnąć okiem. W okół zielono-niebieski odmęt. Sklepienie? niebieski przestwór posiany ognikami i srebrzystą tarczą księżyca... Tam... na krańcu, skąd niebo i morze wyrasta... punkcik wysuwa się czarny. Rośnie — jaśnieje... płynie po prostym szlaku. Zbacza w lewo... w prawo siłą lekkiego podmuchu. Płynie — nabiera kształtów... To okręt — w nim życie!... Na zachodnim horyzoncie pojawia się bałwan... ciemny, mały... skromny... niewinny... Wzbija się górę... coraz szersze pokrywa szmaty nieba. Gwiazdy giną... blask księżyca się przyćmiewa... Ciemno wszędzie... głucho wszędzie... — W dali szum... przygłuszone huki. Morze się niepokoi... —

Fale pokrywają grzbiet ciemni wodnych... kołyszą słabiutką łódź... ciemne chmury olbrzymieją... ciemności otulają przestrzeń... błyskawice... gromy... pioruny... — to burza! — Rozpętane żywioły walkę wydały naturze.... Spienione bałwany z rykiem uderzają o siebie.... Wichry wyją... ogniste węże rozszarpują czarne chmury... wściekłe uderzają o fale.... Łódź zginęła... nie — wypływa... walczy — szamoce się... piana ją nakryła. Żywioły się nad nią pastwią. Ona walczy... jeszcze, jeszcze się trzyma na powierzchni.... Grom!... grom uderza! Nie... jeszcze nie, ona walczy.... Szturm, huragan... piekło!... Boże!... ocal ją!...

. . . .

Ostatnie akordy fortepianu jeszcze wisiały w powietrzu. W salonie cisza. Jurek zbudziwszy się z czarownego marzenia podszedł do Wańdzi i jął obcałowywać jej krwią nabrzmiałe paluszki

— Jurku! — wyszeptały z uczuciem malinowe usteczka.

Wtem wniesiono do pokoju światło.

Jurek oglądnął się i dopiero teraz zauważył gości. Zażenowany ukłonił się.

— Panie Jurku, proszę siadać — twarz Pana zdradza przemęczenie — zaczęła wielmożna Pani. Proszę wybaczyć, że wtargnęliśmy tu nieproszeni. Muzyka nas zwabiła. Salonik ten nie pamięta takiego koncertu. Jestem zachwycona.

— Wańdziu, siądź sobie tutaj — przy mnie. O, tak. I cóż, moje dziecko? Czemuś się tak przemęczyła?

— Mamusiu, muszę pójść — jestem zmęczona.

— Zaraz, poczekaj. Kaziu — Miziu idźcie idźcie z Wańdzią.

Jurek ukłonił się odchodzącej. Oczy ich spotkały się. Milczeli, chociaż serca ich pragnęły powiedzieć: „Nie zapomnę cię nigdy".

W salonie zostali wielmożni Państwo i Jurek. Kazano przynieść wina.

Na jaką to intencję? — pomyślał Jurek.

Przez chwil kilka panowała cisza.

Przerwał ją pan Szczerbowski, zwracając się do „wirtuoza".

— Panie Jurku. Przed chwilą zgotował nam Pan miłą niespodziankę. Nie wchodzę głębiej w myśl przewodnią pańskiej improwizacji. Zadowalniam się tem, że słyszałem coś niezwykłego.

— Duet był rzeczywiście sharmonizowany i godny podziwu — wtrąciła pani Szczerbowska.

— Przepraszam cię — przerwał Pan domu. — Pomówmy o sprawie, która nie cierpi zwłoki.

Panie Jurku. Zdecydowaliśmy się oddać chłopców do gimnazjum. Nie znaczy to bynajmniej, że Pan nam już niepotrzebny. Przeciwnie. W ręce Pana powierzamy dalsze losy chłopców, bo bardzo Pana polubili i postępy w nauce poczynili nadspodziewane. Przed kilkunastu dniami bawił u nas profesor gimnazjum im. Kochanowskiego Janowski z Krakowa i przy sposobności egzaminował pańskich uczniów.

Popisali się chłopaki. A profesor dowiedziawsię, że to owoce czteromiesięcznej pracy nauczyciela — nie mógł się wydziwić, że w stosunkowo krótkim czasie chłopcy tak ogromne postępy poczynić mogli. Ponadto polecił oddać ich bezzwłocznie do gimnazjum.

Zatem zgoda, panie Jurku?

— Za przychylne i pochlebne słowa dziękuję. Zgadzam się na propozycję jedynie dlatego, że i ja Kazika i Miźka polubiłem. A pomagać im będę nadal w nauce z prawdziwem zadowoleniem. Jedynie żal mi będzie opuścić Szczerbowo. Tęskno im będzie. Ale trudno obowiązek — obowiązkiem.

— Tak, i nam będzie smutno bez Pana — wtrąciła pani Szczerbowska. Ale Lublin niedaleko — na każdą niedzielę „ściągniemy" naszych „mieszczuchów" na wieś. —

Mówimy, mówimy — a Pan pewnie przemęczony i senny. Trzeba wypocząć, by jutro się przygotować do wyjazdu, prawda panie Jurku?

— Tak, rzeczywiście — odpowiedział Jurek.

Nazajutrz wczesnym rankiem Jurek zbudziwszy się — spojrzał przez okno. Śnieg, śnieg, — zawołał uradowany. Wyskoczył z pościeli, ubrał się i wyszedł do parku.

Gałęzie drzew i krzewów — wczoraj jeszcze nagie — teraz gięły się pod ciężarem grubej okiści. Ziemię okryła biała — świąteczna szata.

Wzrok Jurka co chwila padał na coraz to nowe, cudowne zjawiska. W tem — nad stawem zoczył dziewczę. Coś jakby mu szepnęło — to Wańdzia. Ostrożnie podszedł do niej bliżej. Stała zamyślona i wpatrzona w dal.

— Wańdziu — szepnął. Obejrzała się.

— Jurku!

— Jakież dziwne spotkanie. Skąd się wzięłaś tu o tej porze?

— Przeczuwałam, że cię spotkam.

— Nie zawiodło cię przeczucie, ale...

— Poco to ale?

. . . . .

— Jurku, powiedz.

— Dobrze — w „zatoce Wenery".

Uśmiechnęli się do siebie, chwycili się za ręce jak dzieci i poszli....

Stanęli pod marmurowym posągiem bogini.

— Wańdziulo — dzisiaj wyjeżdżam.

— Dokąd? Nazawsze?

— Moja ty — rzekł Jurek, chwycił za rączęta, przyciągnął ją do siebie i spojrzał w zasmucone oczy. Nie broniła się. Główkę złożyła na jego piersi i nabrzmiałe usteczka poddała gorącym pocałukom.

Białe płatki śniegu zaczęły padać, padać jakby chciały zasłonić przed światem dwoje młodych serc, duchem i sercem połączonych.

. . . .

Jurek budzi się — przeciera oczy — patrzy — niechce wierzyć.

Psia... niech jasne pie... gdzież ja jestem? Nie w Szczerbowie?

Jurek, Jurek — zawołało odrazu kilku ochrypłych głosów — złaź z kanapy — prędzej. Jeszcze została jedna butelczyna.

Wypijmy na wiwat!

(K o n i e c.)

Sport

Zawody łyżwiarskie miasta Grudziądza.

Dn. 29. I. br. odbyły się staraniem Sekcji Sportów Zimowych Sokoła Grudziądz I zawody łyżwiarskie na ślizgawce przy moście kolejowym. Zgłosiło się zawodników 24, startowało 17 i 1 poza konkursem. Rozpoczęto zawody o godz. 10-ej i uzyskano następujące wyniki: I miejsce na 500 m. dla panów zdobył Kustusz Paweł 1.11.6 min. (Sokół I); II Zimermann Jan (K. S. Grudziądz) 1,20 min.; III Bączyński Leon (Sokół I); 1.500 mtr. dla panów I miejsce Kustusz Paweł 498 m.; II Felski Antoni 4.45 min. (obaj Sokół I); 3 000 mtr. dla panów: I Kustusz Paweł 8 47.3 min; II Felski Ant. 10.43.5 (obaj Sokół I.); — 500 mtr. dla młodzieży od lat 14 do 18: I miejsce Szychowski Juljan (gimnazjum) 1.15.6 min.; II Czarnecki (Sokół I) 1.18 min; III Wiesner Paweł (szkoła handlowa) 1.22.4 min.; — 1500 mtr.: I-sze miejsce Szychowski Juljan (gimnazjum) 4 28.3; II Czarnecki III (Sokół I) 4.36 4 min. Poza konkurencją biegał Radzicki (gimnazjum) i przybiegł jako drugi; — 200 mtr. dla młodzików do lat 15: I miejsce zdobył Jarzyński Konrad 29.4 sek. (szkoła handlowa); II. Groszewski Edmund (gimnazjum) 31.8 sek.; III Wójcicki Stanisław (gimnazjum); 500 mtr.: I miejsce Jarzyński Konr. (Szkoła handlowa) 1.22.3 min.; II Groszewski Edmund (gimnazjum) 1.29.3 min; III Kincel Bernar (gimnazjum).

Podziękowanie należy się komisji sędziowskiej za sprężyste działanie a to: pp. prof. Odyji, Bączyńskiemu Pawłowi i Hajecowi.

Łyżwiarstwo w zatoce puckiej.

Wskutek sprzyjającej pogody i odpowiednich warunków ożywił się wielce ruch łyżwiarski na zatoce. Od rana do późnego wieczora widać na lodzie młodych i starszych amatorów sportu. Na szczególniejszą uwagę zasługuje oryginalna, charakterystyczna dla Pucka i okolicy jazda na saneczkach w postawie stojącej z odpychaniem się zapomocą żerdzi. Kilku amatorów zbudowało sobie sanki żaglowe, które wspaniale się prezentują i niezgorzej pędzone są przez wiatr.

Klub Sportowy „Olympia" Tczew.

W dniu 15. I. br. odbyło się roczne walne zebranie w Hali Pomorskiej przy udziale 54 członków i 6-u gości. Do nowego zarządu wybrani zostali pp.: Kępski Leon, prezes; Starosta Zygmunt, zastępca prezesa; Szczepiński Bolesław, sekretarz, Scheibach Brunon, zast. sekretarza; Wróblewski Alojzy, skarbnik; Scheibach Brunon, kierownik gier i dyscypliny.

Zawody hockeyowe w Toruniu.

W niedzielę 29. I. br. odbyły się na ślizgawce TKS-u w Toruniu 2 mecze hockeyowe:

1) Gimn. Kl. Sport (Toruń): BTW (Bydg. Tow. Wiośl. Bydgoszcz). Wynik 10:1. Z toruńczyków odznaczył się szczególnie Dubowski, który strzelił 8 bramek. 2) TKS — Reprezentacja Torunia. Wynik: 5:1. Reprezentacja złożona była z najlepszych graczy wszystkich miejscowych drużyn.

NAD POLSKIEM MORZEM.

Budowa Bulwaru Nadmorskiego między Hallerowem i Jastrzębią Górą.

W dniu 24. I. br. odbyła się u p. Wojewody Pomorskiego Młodzianowskiego, konferencja z udziałem pp.: Dyrektora Departamentu Ministr. Kolei inż. Ciechanowskiego i Dyrektora Departamentu Drogowego Ministr. Robót Publ. inż. Nestorowicza.

Przedmiotem obrad było ostateczne ustalenie strony technicznej budowy bulwaru nadmorskiego, pomiędzy miejscowościami: Hallerowo (obok Wielkiej Wsi) i Jastrzębią Górą. Bulwar ma mieć szerokości 31.5 mtr. i mieścić będzie w sobie: jezdnie 8-mio metrowej szerokości, dwa chodniki szerokości 5,5 m. każdy oraz w przyszłości, dwa normalne tory kolejki o trakcji mechanicznej i zewnętrzny chodnik o szerokości 3,5 mtr. Ustalono, że rozpoczęcie robót związanych z wykonaniem tego projektu nastąpi niezwłocznie. Szczegółowy projekt jest już opracowany, jak również zapewnione są kredyty, potrzebne na budowę w r. 1928. W roku tym wykonana ma być całkowicie jezdnia o nawierzchni smołowej. Na wydatki do 31 marca br. przekazana zostaje do dyspozycji Urzędu Wojewódzkiego kwota 475.000 zł., zaś po 1 kwietnia będzie uruchomiony dalszy kredyt w wysokości 3.6000.000 zł.

Całe przedsięwzięcie powstaje z inicjatywy p. Ministra Komunikacji inż. Pawła Romockiego i z kredytów Ministerstwa Komunikacji.

P. Minister Komunikacji kładzie w ten sposób podwaliny umożliwiające należytą rozbudowę w tej części wybrzeża morskiego, która dla braku komunikacji nie mogła się rozwinąć. A jest to najpiękniejsza część naszego wybrzeża, znakomicie nadająca się na rozbudowę pod wielkie miejscowości kąpielowe, szczególniej obszerne tereny państwowe Podczernina i Cetniewa obok Hallerowa, oraz tereny Jastrzębiej Góry.

Kierownictwo robót powierzone zostaje specjalnemu „Komitetowi Budowy Bulwaru Nadmorskiego" złożonego z przedstawicieli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, Dyrekcji Kolei Państw. w Gdańsku i Wydziału powiatu morskiego.

Rozwój floty polskiej.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu nabyło w ostatnich dniach w Anglji cztery nowe statki, w tem dwa pasażerskie i dwa towarowe. W ten sposób Żegluga Polska posiadać będzie w sezonie w 1928 r. pięć statków pasażerskich, z których trzy kursować będą na linji Gdańsk—Sopoty—Gdynia—Hel, jeden obsługiwać będzie połączenie między Gdynią i zatoką Pucką, jeden zaś będzie odbywał w sezonie letnim dalsze wycieczki po Bałtyku, tj. do Szwecji, Norwegji, Finlandji, Estonji, Niemiec i Danji. Świeżo nabyte, nowe pierwszorzędnej marki i wykonania statki towarowe, największe jednostki, jakie dotychczas ukazały się pod banderą polską, bo o tonażu zwyż 5.000 ton rej. każdy, przeznaczone są głównie do utrzymania komunikacji towarowej bezpośredniej z krajami Morza Śródziemnego.

Ponadto Żegluga Polska rozporządza 1 statkiem o 4.000 t. r., 5 statkami o pojemności 3.000 t. r. (każdy) i 1 statkiem 1.000 tonnowym. Tabor morski pływający pod banderą polską składa się ponadto z okrętów Tow. Wisła — Bałtyk, reprezentujących łącznie około 10.000 t., następnie z okrętów Tow. górnośląskiego „Robur", zobowiązane na podstawie kontraktu z ministerstwem przemysłu i handlu do posiadania w połowie r. 1928 okrętów o tonażu 15.000 t. oraz z kilku holowników, obsługujących port gdański. Przedsiębiorstwo państwowe Żegluga Polska zamknęło pierwszy rok eksploatacji bez strat, doprowadzając do kraju walut obcych na kilka miljonów złotych przewożąc, kilkaset tysięcy tonn towarów z Polski i do Polski, kilkadziesiąt tysięcy osób oraz odwiedzając kilkadziesiąt portów obcych.

Obrady w sprawie Gdyni.

W ubiegłym miesiącu odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem naczelnika wydziału portowego Min. Przem. i Handlu p. inż. Łęgowskiego posiedzenie Stałej Komisji Międzyministerjalnej dla spraw rozwoju portu i miasta Gdyni.

Na posiedzeniu tem omówiono szereg aktualnych spraw tak dla portu jak i dla miasta. Uchwalony został na 5 lat projekt inwestycyj dla m. Gdyni. Projekt ten przewiduje wszystkie najpilniejsze inwestycje, z których najważniejsze: wybudowanie kanalizacji i wodociągu według projektu prof. Pomianowskiego do r. 1930 i budowa około 16 kilometrów ulic. Kwestja finansowania tych inwestycyj również została pomyślnie załatwiona.

W planie regulacji m. Gdyni jest w opracowaniu projekt planu strefowego, wzorowany na planie miast zagranicznych. Miasto Gdynia podzielone ma być na 5 stref budowlanych.

Wielkie znaczenie dla portu Gdyni ma budowa kolei Bydgoszcz—Gdynia i związana z tem kwestja zdolności przepustowej kolei. Wnioskując z dotychczasowego tempa budowy portu w Gdyni można przypuszczać, że budowa pierwszej serji po[illegible] ukończona będzie o rok wcześniej, niż przewidziano, tj.

do końca roku 1929. Żeby port gdyński mógł być należycie wykorzystany, musi kolej zabezpieczyć odpowiednią zdolność przepustową. Według danych Ministerstwa Przemysłu i Handlu obrót portu gdyńskiego w początkach 1930 roku wynosić już będzie miesięcznie około 810.000 tonn. Wobec tego termin wykończenia kolei Bydgoszcz — Gdynia w roku 1930 uważać należy za spóźniony, dlatego też komisja uchwaliła rezolucję, w której podnosi konieczność energicznego przyspieszenia budowy tej linji kolejowej oraz zwiększenia zdolności przepustowej całej sieci kolejowej Śląsk—Bałtyk.

Podniesiona została również kwestja budowy cegielni w Gdyni, która wobec wzmożonego ruchu budowlanego jest kwestją pierwszorzędnej wagi.

Ekspozytura Przemysłowo-Handlowa w Gdyni.

W najbliższym czasie zamianowany zostanie urzędnik Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu jako kierownik Ekspozytury w Gdyni. W ten sposób Ekspozytura, dla której przewidziany jest odpowiedni lokal w Gdyni, oraz 2 siły manipulacyjne, zostanie w roku bieżącym już jako oddział naszego samorządu gospodarczego ustalony, dotychczas bowiem była to placówka, prowadzona honorowo przez jednego z tutejszych wybitnych handlowców p. dr. Smolenia. Jednem z głównych zadań przyszłej Ekspozytury będzie zjednoczenie wszystkich gospodarczych przedstawicieli w mieście przy rozbudowie naszego portu; pozatem Ekspozytura będzie musiała szczególną pieczę poświęcić nadzorowi wszystkich przez Izbę ustanowionych i ustanowić się mających rzeczoznawców portowych, jakoto rzeczoznawców od miary i wagi, dyspacheurów, komisarzy awarji i t. d. Dla tych urzędów wyda przepisy oraz ustanowi taksy.

Izba Przemysłowo-Handlowa przedstawi równocześnie Ministerstwu Przemysłu i Handlu wniosek o powołanie do życia przy Urzędzie Marynarki Handlowej w Gdyni ciała doradczego, w któremby z urzędu zasiadali kierownik Ekspozytury Izby w Gdyni, oraz wyznaczeni przez Izbę delegaci zainteresowanych przedsiębiorstw spedycyjnych i innych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych w Gdyni.

Pierwszy z wielkich statków handlowych.

przybędzie do Gdyni już w kwietniu. Jest to jeden z dwóch zakupionych przez Żeglugę Polską w Anglji wielkich parowców towarowych. Drugi zaś przybędzie w cztery miesiące później. Są to statki o nośności 5 000 ton każdy, zupełnie nowe, dopiero wykończone. Na pierwszym z obu statków ustawiane są obecnie maszyny, poczem rozpoczną się próby. Oba statki przeznaczone są do komunikacji z portami morza Śródziemnego oraz w razie potrzeby Południowej Ameryki lub Dalekiego Wschodu.

Stocznia Gdyńska,

— warsztaty mechaniczne dla robót okrętowych, dotąd pod firmą „Nauta“, — dokonała już szeregu instalacyj okrętowych, m. in. na parowcu „Tczew“ Żeglugi Polskiej, na szwedzkim parowcu „Trio“, na fińskim statku „Herakles“. Pozatem dokonano gruntownego remontu parowca żeglugi przybrzeżnej „Zagłoba“. Niebawem przystąpi „Stocznia Gdyńska“ do budowy w basenie wewnętrznym doku pływającego na 3000 ton nośności.

Kabel z Gdyni do Skandynawji.

Ministerstwo poczty rozważa projekt zaprowadzenia kabla podmorskiego, który łączyłby Gdynię z Skandynawją. Koszta wynosiłyby 8 miljonów złotych. Możliwe jest powierzenie wykonania jednemu z konsorcjów zagranicznych.

Przeniesienie urzędu policyjnego.

W ostatnich dniach zostały biura urzędu policyjnego w Gdyni przeniesione z ulicy Abrahama na ulicę 10 lutego do willi Marysienki, róg ul. Św. Jana.



Współpraca Fidac'u z grupami skautowskiemi.

Na podstawie uprzedniego porozumienia się FIDAC'u z organizacjami skautowskiemi oraz organizacyj, podobnych, istniejących na terenach państw sprzymierzonych (w pierwszym rzędzie Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji, Polski, Czechosłowacji i Jugosławji), już na Kongresie w Londynie (październik 1927 r.) powzięto decyzję, iż współpraca z temi organizacjami będzie stanowiła jedno z najważniejszych zadań FIDAC'u na rok 1927. Obecnie na ostatniem posiedzeniu Komisji Propagandowej, prezesem której jest pułkownik Fred W. Abbot (Wielka Brytanja), pan Sansonelli, Prezes FIDAC'u podniósł tę kwestję ponownie.

Do nawiązania ścisłych stosunków z harcerstwem wyznaczony został pan Mirkowicz (Jugosławja) W badaniu pola na jakiem współpraca może być r owocniejszą, zaproszeni do rady będą Cap. Lhôpita i p. Lefèvre, przedstawiciele organizacji Skautów we Francji; pan Pooley, Chief Commissioner organizacji Skautowskiej w Anglji; pan E. R. Stoevn, przedstawiciel Amerykańskiej drużyny w Paryżu.

W każdem z państw, należących do federacji powstanie Komisja skautingowa FIDAC'u.

Medal honorowy Fidac'u.

Aby umożliwić wzięcie udziału w konkursie, organizowanym przez FIDAC, Akademjom i szkołom Sztuk Pięknych państw aljanckich, postawiono przesunąć datę zamknięcia konkursu do 30-go czerwca 1928 r.

Jak wiadomo, konkurs ten ogłoszony został celem ustanowienia medalu honorowego, który przyznawany będzie w roku jednej z instytucyj oświatowych.

Nadesłane medale wystawione przed rozstrzygnięciem konkursu w siedzibie FIDAC'u.

W skład Jury wchodzą wybitni artyści i architekci różnych narodowości. Suma ogólna pierwszej, drugiej i trzeciej nagrody wynosi 350 dolarów, ofiarowane przez Generała L. R. Gignilliat, Wice-Prezesa FIDACA'u na Stany Zjednoczone.

O warunki konkursu zainteresowani proszeni są zwracać się do Sekretarjatu, Paryż, 96, rue de l'Université.

Treść numeru styczniowego przeglądu „Fidac".

Numer styczniowy przeglądu „FIDAC" zawiera artykuł w sprawie rezultatów, osiągniętych dzięki planowi Dawes; ważniejsze punkty, zawarte w 3-im rocznym raporcie p. Parker Gilbert, szefa Komisji Odszkodowań wojennych; Historja powstania armji Czechosłowackiej we Francji; 4. o akcji FIDAC'u w Jugosławji.



Z Teatru Miejskiego w Grudziądzu

Teatr Miejski w Grudziądzu wystawił w ostatnim miesiącu następujące premjery:

11. 1. 1928: *„Szczęście Frania"*, występ Jarasza.
22. 1. 1928: *„Ryms do Teatru"*, rewja.
28. 1. 1928: *„Waza Japońska"*.
3. 2. 1928: *„Adiu Mimi"*, gościnny występ Operetki Bydgoskiej.
5. 2. 1928: *„Dudek"*.
11. 2. 1928: *„Chcę być posłem"*.

Powstańcy i Wojacy popierajcie „Teatr Miejski" przez częste uczęszczanie na przedstawienia.

Z życia Powstańców i Wojaków.

GRUDZIĄDZ. (Walne zebranie Tow. Pow. i Woj,) Dnia 18. I. 28. odbyło się walne zebranie tut. Tow. Pow. i Woj., które liczy przeszło 200 członków. Rok ubiegły był dla ustępującego zarządu rokiem pracy pełnej poświęcenia, to też wszyscy członkowie zarządu w swych sprawozdaniach wykazywali wspaniałe wyniki swej działalności. Walne zebranie zagaił druh prezes Baranowski, który powitał zarząd okręgowy, z którego przybyli wiceprezes drh. Dołężych, sekretarz drh. Andrzejewski, ref. ośw. i redaktor „Strażnicy Bałtyckiej" Ziółkowski, adjutant Kaźmierski, senjor Goncerzewicz, znany działacz społeczny, oraz oficer P. W. p. kpt. Niewiakowski itd.

Po przeczytaniu i przyjęciu porządku obrad drh. prezes Baranowski zaproponował na marszałka zebrania por. rez. Sempińskiego, a na ławników senjora Goncerzewicza i wiceprezesa okręgowego Dołężycha. P. Sempiński dziękując za zaufanie, udzielił głosu sekretarzowi, który odczytał bardzo interesujące sprawozdanie z zeszłorocznego walnego zebrania. Następnie prezes drh. Baranowski zdał obszerne sprawozdanie, z którego wynika, że Tow. Pow. i Wojaków brało żywy udział w ruchu narodowym, jak niemniej w przysposobieniu wojskowem. Manewry, apele, strzelania, udały się, a Towarzystwo cieszy się i chlubi tem, że mistrzem w strzelaniu jest drh. Remus. Prezes zaznacza dalej, że reprezentował Tow. na całej linji od Kartuz do Działdowa. Wspaniale udała się ostatnia akademja ku czci powstania listopadowego w Teatrze Miejskim. Sprawozdanie to przyjęto długotrwałymi oklaskami.

Sekretarz drh. Poraziński zdał sprawozdanie z czynności sekretarjatu: Załatwił on kilkaset spraw, pracował wzorowo i z pełnem poświęceniem. Marszałek prosi, aby przez powstanie z miejsc, uczcić pamięć Heldta, czynnego członka towarzystwa, co też zebrani uczynili.

Sprawozdanie kasowe zdał drh. Graczyk. Dochodu było 2396,32 zł., zaś rozchodu 2042,20 zł. Saldo na rok 1928 254,12 zł. W zastępstwie komendanta zdał sprawozdanie drh. Kaźmierski, a z bibljoteki drh. Wojak. Drh. Politowski, przewodniczący komisji, prosi o udzielenie pokwitowania całemu zarządowi, co też uczyniono. W dyskusji zabierali głos drh. Andrzejewski, dr. Borth, Wojak, prezes Baranowski, skarbnik Graczyk, ks. kanonik Łukaszkiewicz, Lewandowski i inni. Uchwalono na bibljotekę przeznaczyć 100 zł. na zakup książek.

Przystąpiono do wyboru zarządu: Prezesem wybrano rendanta Miejskiej Kasy Oszczędności drh.

Antkowiaka, wiceprezesem por. rez. A. Szumskiego, komendantem drh. Politowskiego, sekr. drh. Porazińskiego, skarbnikiem drh. Graczyka, ref. ośw. drh. prof. Bałachowskiego, zastępcą kom. drh. Kociniewskiego, zast. sekr. drh. Wojcieszyka, a biblj. drh. Wojaka; do komisji rewizyjnej weszli drh. Lud. Grzeszkowiak, Andrzejewski, Kosztelański i Michalik. Poczet sztandarowy tworzą druhowie: Grudziński, Wojtynowski, Tomaszewski i Kałtonowski.

Drh. marszałek w serdecznych słowach uwydatnił pracę starego zarządu, szczególnie pełną poświęcenia pracę prezesa Baranowskiego, wreszcie złożył życzenia nowemu zarządowi.

Ozrady cechowała powaga a dokonany wybór zarządu można nazwać szczęśliwym. Życzyć należy Towarzystwu Powst. i Wojaków w Grudziądzu pod nowym zarządem, aby się rozwijało a liczba członków, aby kilkakrotnie się podniosła.

ROGÓŹNO, pow. grudziądzki. (Z życia Powst. i Woj.) Walne zebranie tut. Towarzystwa odbyło się dn. 12. I. br., które zagaił drh. prez. Guziński w obecności 25 członków. Ponieważ stary Zarząd podaje się do dymisji, wybrano marszałkiem walnego zebrania drh. Kropidłowskiego Józefa, który podaje porządek dzienny do wiadomości. Następnie został odczytany protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto jednogłośnie. Drh. Guziński składa sprawozdanie z działalności Towarzystwa z roku ubiegłego, przyczem stwierdzono, że w przeciągu ub. roku odbyło się zebrań 13, w tem 1 walne i 3 nadzwyczajne, na których udział wzięło 50 procent członków. Drh. skarbnik Grzywacz składa sprawozdanie ze stanu kasy, z którego wynika, że komisja stwierdziła wszystko w najlepszym porządku. W myśl ustępu 4. porządku dziennego przystąpiono do wyboru nowego Zarządu w skład którego wchodzą: jako prezes druh Kropidłowski Józef, zastęp. prez. Guziński Jan, sekretarz drh. Przechowski Aleks. jun., zast. sekr. Przechowski Aleks. senj., komendant drh. Grabowski Aleks., zast. kom. Prabucki Bronisław; skarbnik drh. Grzywacz Franciszek, ref. oświat. Mroziński Leon; chorąży dh. Suchodolski Jan, podchor. Raflewski i Mikołajczyk Aleks.; komisja rewiz. Mroziński Leon i Przechowski Aleks. sen.

Nowowybrany drh. prezes Kropidłowski dziękuje człon. za zaufanie i upomina, żeby członkowie nadal uczęszczali pilnie na zebrania i aby nastąpiła harmonja, jedność i zgodą. Dh. wicepr. Guziński życzy nowoobranemu Zarządowi wszelkiej pomyślności, a Towarzystwu dalszego rozwoju.

Następnie drh. Krzyżanowski dziękuje ustępującemu prezesowi za tak gorliwą działalność na korzyść Towarzystwa.

Drh. prezes Kropidłowski zachęca członków do zaabonowania „Strażnicy Bałtyckiej" aby liczba dotychczasowych abonentów nie zmalała, tylko się powiększała, gdyż tak pożyteczne pismo powinno się znajdować w rękach każdego członka.

W wolnych głosach drh. prezes Kropidłowski kładzie nacisk, aby każdy członek był w posiadaniu znaczka FIDAC'u i objaśnia znaczenie tegoż. Druh Grabowski Aleks. przypomina, aby przystąpiono do budowy strzelnicy. Wszyscy członkowie są temu przychylni. Do budowy strzelnicy przyrzekli druhowie Guziński i Krzyżanowski dostarczyć bezinteresownie siły robocze.

Po wyczerpaniu porządku dziennego drh. prezes zamknął zebranie o godzinie 8,30 hasłem „Wolność"! Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

(Tow. Pow. i Woj. w Rogóźnie-Wsi należy do rzędu tych Towarzystw, które stale abonują około 20 egzempl. „Strażnicy Bałtyckiej". Cześć im za to! Niech Rogóźno służy za przykład dla innych Towarzystw. — Redakcja.)

LISNOWO, pow. grudziądzki. (Z życia Towarzystwa Powstańców i Wojaków). Według zapowiedzi odbyło się w niedzielę, dnia 22. I. br. walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Lisnowie.

Zebranie zagaił prezes drh. Burczyk, witając zebranych hasłem „Wolność!" Protokuł z ostatniego zebrania odczytał sekretarz drh. Pronobis, poczem przystąpiono do zdania sprawozdania z pracy za rok ubiegły. W ciągu ubiegłego roku zaszły kilkakrotne zmiany osobowe, zwłaszcza na stanowisku prezesa. Na szczęście organizacja na tem mało ucierpiała. Krótkie chwile bezkrólewia nie były groźne. Praca Towarzystwa, którego prezesem ostatnio był drh. Burczyk, kipiała żywym ruchem. Jak wynika z sprawozdania prezesa drh. Burczyka, Towarzystwo w czasie od 1 sierpnia do 31 grudnia ubiegłego roku brało udział w generalnym apelu Tow. Powst. i Wojaków w Łasinie, brało udział w powiatowych manewrach wojackich, przeprowadziło w październiku ub. r. roczne zawody strzeleckie, urządziło 4 zabawy taneczne, odbyło 5 zebrań miesięcznych, i zakupiło sztandar u p. Heleny Piątkównej w Grudziądzu, który w roku bieżącym poświęci.

Gospodarka kasowa Towarzystwa, o czem nie wolno zapominać, była za czasów urzędowania skarbnika drh. Gwiazdowskiego bez zarzutu. Po jego sprawozdaniu wybrano komisję rewizyjną, która zbadawszy księgi kasowe, stawiła wniosek o udzielenie obsolutorjum dotychczasowemu zarządowi. Po udzieleniu absolutorjum prezes drh. Burczyk w krótkich słowach podziękował członkom zarządu jak i członkom Towarzystwa za intensywną współpracę.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na prezesa powołano ponownie jednogłośnie drh. Burczyka, nauczyciela z Przesławic, na wiceprezesa ponownie drh. Łukaszewskiego z Lisnowa, na sekretarza ponownie kier. szkoły powszechnej w Lisnowie, drh. Pronobisa, na skarbnika ponownie drh. Gwiazdkowskiego z Lisnowa, na komendanta drh. Szczepańskiego, na referenta oświatowego ponownie drh. Koseckiego — nauczyciela z Partęczyn.

Po wybraniu nowego Zarządu prezes drh. Burczyk, dziękując zebranym za zaufanie, jakie wyrazili nowemu zarządowi, zapewnia wszystkich, iż nowy zarząd będzie się starał jak najskuteczniej pracować dla Towarzystwa i będzie starał się pchnąć Towarzystwo na nowe tory.

Hosłem „Wolność" zakończył prezes walne zebranie.

Obecny.

(Dzięki zrozumienia przez drh. Burczyka ważności szerzenia zdrowego pokarmu duchowego wśród członków, Tow. w Lisnowie abonuje odpowiednią ilość „Strażnicy Bałtyckiej". Cześć Jemu za to! — Redakcja.)

GRUTA. Walne zebranie Tow. Powst. i Woj. odbyło się dnia 19. I. 1928 r. Zebranie rozpoczęło się o godz. 7-ej wieczorem w obecności 26 członków. Hasłem „Wolność" zagaił zebranie prezes, odczytując

porządek zebrania. Na marszałka zebrania powołano Chojnickiego Józefa, na protokulanta Rzępałę Władysława, na ławników Jednoroga Kazimierza i Sobolewskiego Stanisława.

Druh prezes, zdawszy relację ze swej całorocznej działalności w Tow., podziękował członkom za współpracę. Zaznaczył również, że ze względów służbowych nie będzie mógł objąć prezesury na rok następny. Sprawozdanie z księgowości Tow. omówił skarbnik Miecz. Pyszora, który od dłuższego czasu zastępował sekretarza. Po omówieniu stanu ksiąg sekretarskich skarbnik omówił stan kasy Tow. za rok 1927, który przedstawia się następująco: Przychód całoroczny *1121,70 zł., rozchód 902,96 zł.* Obecny stan kasy wynosi *218,74 zł.* Z pieniędzy tych oddano 200 złotych do kasy Oszczędności w Grudziądzu, jako fundusz na kasę pogrzebową. Kom. rewizyjna przez drh. Klementowskiego orzeka, że kasa się przedstawia zgodnie z orzeczeniem skarbnika. Tylko okazało się, że niektórzy członkowie przez rok cały nie płacili składek.

Drh. komendant, zdając sprawozdanie ze swej działalności, omawiał strzelania, manewry, wyjazdy na pośw. sztand., apel itp. Po dyskusji przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W tajnem głosowaniu wybrano większością głosów na prezesa Pyszorę Mieczysława, zast. prezesa Łazarskiego Bolesława, sekretarza Rzępałę Władysława, skarbnika Chojnickiego Pawła, zastęp. sekretarza Kosika Mikołaja, referenta i biblj. Janowicza Antoniego, komendanta Makowskiego Teofila, zast. komend. Ziętarskiego Adolfa. Na chorążych wybrano jednogłośnie: 1) Sonnenfelda Jana, 2) Ziętarskiego Fabjana, 3) Ślaza Stanisława. Na członków Sądu honorowego wybrano: 1) Chojnickiego Józefa i 2) Sobolewskiego Stanisława. Do komisji rewizyjnej weszli: 1) Piotrowski Michał, 2) Klementowski Antoni, 3) Konopacki Franciszek.

Następnie omówiono sprawę abonowania „Strażnicy Bałtyckiej", którą, jako nasz organ, należy stale w większej ilości abonować. Ustalono, że zebrania mają się odbywać w czwartek po 15-ym każdego miesiąca o godz. 7-ej wieczorem.

W komunikatach odczytano, że drh. Ziętarski Franciszek i drh. Ziętarski Adolf otrzymali „Odznaczenia Frontu Wielkopolskiego". Przyjęto do Tow. nowego członka Stanisława Cieszyńskiego. Zaproponowano urządzić wieczorek w zamkniętem kółku w celu pożegnania starego a przyjęcia nowego zarządu. Termin tego wieczorku ustalono na 16-go lutego o godz. 6-ej wiecz. W imieniu członków drh. Piotrowski podziękował ustępującemu prezesowi za całoroczną pracę w Tow. Zebranie zakończono „Rotą" o godz. 9-ej..

Radzyn (Pom.). Walne zebranie Tow. Pow. i Wojaków na Radzyn i okolicę odbyło się w niedzielę dnia 22 stycznia 1927 r. w sali „Strzelnicy" druha Bolesława Niedzielskiego. Zebranie zagaił o godzinie 12-tej prezes Towarzystwa druh Klimek.

W zagajeniu wspomniał druh prezes o 8 letniej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Radzyna, która przypada na dzień 21 stycznia, następnie skreślił kilka z słów okazji 65 rocznicy powstania styczniowego, oraz podał do wiadomości że dnia 21 stycznia br. upłynęło 5 lat od założenia placówki wojackiej w Radzynie.

Następnie przystąpiono do wyboru „Prezydjum" celem wyboru nowego zarządu. W myśl statutu Towarzystwa marszałkuje walnemu zebraniu z urzędu Prezes, który też powołał do pióra sekretarza Towarzystwa druha Anastazego Olszewskiego. Walne zebranie wybrało dwóch ławników w osobach druha Kazimierza Żakowskiego i Siemiątkowskiego.

Nastąpiło sprawozdanie z działalności Towarzystwa przez poszczególnych członków zarządu.

Sprawozdanie ogólne zdał sekretarz druh Anastazy Olszewski. Z sprawozdania tego dowiedzieliśmy się, że Towarzystwo nie pozostawało na uboczu, lecz gorliwie przez cały rok pracowało. W roku sprawozdawczym odbyło się razem 17 zebrań, wtem 10 plenarnych, i 7 zarządowych Ogółem załatwiono 56 spraw nie włączając w to pism zbiorowyh itp. Towarzystwo obchodziło w roku 1927 w dniu 22 maja poświęcenie sztandaru. Urządzono 2 przedstawienia amatorskie połączone z zabawami tanecznemi, oraz Tow. brało udział w wszystkich uroczystościach narodowych, kościelnych itp.

Po sprawozdaniu sekretarza zdał sprawozdanie komendant druh Nelkowski Feliks. Z sprawozdania jego wynikało, że odbyto w roku ubiegłym 4 strzelania o nagrody oraz strzelanie doroczne. Pierwszą nagrodę w strzelaniu dorocznem zdobył druh Montjan, drugą druh Szwarzwald trzecią druh skarbnik Małgorzewicz.

Towarzystwo brało udział w manewrach w Okoninie urządzonych dla kilku Towarzystw Powstańców i Wojaków powiatu grudziądzkiego. W końcu grudnia r. ub. wysłało Towarzystwo jednego członka na kurs wychowania fizycznego urządzony w Toruniu przez Komitet Wojewódzki W. F.

Z sprawozdania skarbnika druha Jana Małgorzewicza nynikało, że dochodu w roku sprawozdawczym było 1.741.15. zł. rozchodu 1.626.83 zł. tak, że pozostało w kasie na czysto 114.80 zł.

Z powodu nieobecności referenta oświatowego druha Truskowskiego zdał sprowozdanie w imieniu jego druh prezes Klimek. Wykładów wygłoszono trzy, prócz tego na każdem zebraniu referaty oświatowe.

W dyskusji nad sprawozdaniami nikt głosu niezabrał. Do powyższych sprawozdań podał druh prezes swe ogólne uwagi, dziękując członkom zarządu za poniesone trudy i prace, mimo że każdy z nich obarczony jest obowiązkami swego zawodu. Walne zebranie sprawozdania przyjęło jednogłośnie do wiadomości i ustępującemu zarządowi udziela absolutorjum.

Uczczono następnie 5-ciolecie istnienia Towarzystwa. Sekretarz druh Anastazy Olszewski zdał ogólne sprawozdanie z działalności Towarzystwa za ubiegłe pięć lat.

Po 5 minutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu na rok 1928, który wybrano jednogłośnie lub większością głosów w następującym składzie.

Prezes druh Augustyn Klimek. Wiceprezes druh Ligmanowski Franciszek. Sekretarz druh Anastazy Olszewski. Skarbnik druh Jan Małgorzewicz. Komendant druh Nelkowski Feliks. Zastępca komendanta druh Jan Lewandowski. Referent oświatowy druh Truskowski Władysław. Prócz tego wybrano dwóch ławników: druha Wrzesińskiego Bernarda i Niedzielskiego Pawła.

W skład komisji rewizyjnej wydrano druhów Zaremskiego Aleksandra, Masłowskiego Alfonsa i Stynkowskiego Franciszka, na zastępców tychże druhów: Grabowskiego Józefa i Mielewczyka Aug.

Po dokonaniu wyboru druh prezes Klimek w imieniu nowo-wybranego zarządu w serdecznych słowach podziękował za okazane zaufanie, zapewniając członków, że zarząd dołoży wszelkich starań, ażeby prace dla dobra Towarzystwa i Ojczyzny poprowadzić, lecz z apelem do członków o współpracę z Zarządem.

Przystąpiono następnie do punktu dalszego —-urządzenie zabawy w karnawale. Uchwalono zabawę taką urządzić i to w dniu 5 lutego dla samych tylko członków z rodzinami w kółku zamkniętem. Pracami przygotowawczemi zajmie się Zarząd

W wolnych głosach nikt nie przemawiał. Na zakończenie zebrania odśpiewano wspólnie jedną zwrotkę „Roty" poczem prezes walne zebranie zakończył hasłem „W o l n o ś ć".!

PRZECHOWO, pow. Świecki. (Walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków). Roczne walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków w Przechowie, odbyło się w niedzielę, dnia 15 stycznia b. r., na sali druha Figalskiego. Przy udziale 42 członków zagaił druh prezes Andrzejewski o godz. 3 po południu zebranie hasłem: „Wolność!" Przedstawiony przez prezesa porządek obrad obecni członkowie przyjęli jednogłośnie. Następnie Zarząd przedstawił kolejno swą zeszłoroczną działalność. Druh prezes Andrzejewski dziękując za zaufanie, którym został dażony w roku ubiegłym, a zarazem reszcie członkom zarządu za tak owocną pracę oraz wszystkim członkom za dotychczasową zgodną współpracę, wzywa wszystkich członków do dalszej zgodnej pracy. Następnie drh. seketarz Józef Wirwicki, oraz skarbnik drh. Tobolski, zdali sprawozdania. Stan kasy Tow. dał następujący wynik: W roku 1927 dochodu było 813,75 zł. rozchodu 646,25 zł., pozostało na rok 1928 167,50 zł. Po sprawdzeniu przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Jako tymczasowy Prezydjum obrano na marszałka druha Lisa, na sekretarza drh. Oparka. Na ławników druhów Dyserta i Lewandowskiego Wiktora. Potem drh. Lis dziękując za zaufanie, którym go obdarzono ze strony Tow., powierzając mu wybór nowego zarządu, oraz dziękując zarządowi za tak owocną pracę. Następnie przystąpiono do głosowania na prezesa, którym obrano ponownie drh. Andrzejewskiego. Na wiceprezesa drh. Dyserta, na sekretarza ponownie druha Wirwickiego Józefa, na zastępcę drh. Minikowskiego Bronisł. jako skarbnika wybrano już po raz piąty druha Tobolskiego. Na komendanta drh. Wachowiaka, zastępcę drh. Bogackiego Wład.. Chorążym drh. Zwiewka, podchorąż drh. Lewandowski Wiktor i drh. Krygier Stanisław. Mąż zaufania drh. Konarski, rewizorzy drh. Oparka ,drh. Matuszewski Aleks. i drh. Lis. Po wyborze zarządu zabrał głos drh. Lis i życzy dalszego pomyślnego rozwoju Towarzystwu, oraz zachęca do współpracy członków. A następnie objął wybrany zarząd dalsze urzędowanie. W krótkich i treściwych słowach dziękując drh. prezes Andrzejewski w imieniu wybranego zarządu za dalsze zaufanie i prosi o dalszą współpracę i krzewienie ducha polskiego i towarzyskiego. We wolnych głosach uchwalono urządzić przedstawienie, mające się odbyć w dniu 12 lutego br. p. t. „Błażek opętany". Zarazem obrano z wśród zgromadzonych amatorów i komitet. Na zakończenie zebrania odśpiewano jedną zwrotkę „Boże, coś Polskę". Zaznaczyć wypada, że pod względem oświatowym Tow. przoduje innem, abonując stale większą ilość „Strażnicy Bałtyckiej".

MAŁOCIECHOWO, pow. świecki. Walne Zebranie tut. Tow. Powst. i Wojaków odbyło się dnia 21 stycznia przy obecności 75% członków pod przewodnictwem prezesa druha Gołębiewskiego.

Punktem I-szym zebrania były sprawozdania Zarządu, z których wynika, że młode, bo 9 miesięcy dopiero istniejące Towarzystwo powiększyło w tym czasie liczbę swych członków z 22 na 29, odbyło ogółem 8 zebrań, 2 ostre strzelania i kilka lekcyj musztry, oraz urządziło 3 wieczornice z przedstawieniami amatorskiemi i wysłuchało 6 wykładów referenta oświatowego.

Punktem II-gim był wybór Zarządu Towarzystwa, przyczem marszałkował najstarszy wiekiem druh Kępiński Jan. Ponieważ stwierdzono bardzo dodatnią pracę dotychczasowego Zarządu, przeto wybrano go — prócz skarbnika — w tym samym składzie ponownie.

Zatem do nowego Zarządu jednogłośnie wybrani są: Prezes, druh Gołębiewski Mieczysław, wójt. Wiceprezes, druh Baumgart Konrad, rolnik. Sekretarz i referent ośw., druh Koszewski Jan, nauczyciel. Komendant, druh Kępiński Władysław, rolnik. Wicekdt. i skarbnik, druh Klepczyński Antoni, listonosz.

Następnie przyjęto 2 nowych członków do Tow., oraz wybrano 3 delegatów na Walny Zjazd Obwodu III do Świecia. W końcu przemawiał do zebranych referent oświatowy dh. Koszowski, wzywając wszystkich do gorliwszej niż dotąd działalności dla rozwoju Towarzystwa, oraz do kompletnego stawania na zebrania, aby nie stracić żadnego z wykładów oświatowych, jakie odtąd na każdem zebraniu będą wygłaszane. Wreszcie odśpiewaniem pieśni: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród" zakończono to I-sze w roku, a obfite w wyniki zebranie wojackie.

FLETNOWO, pow. Świecie. Roczne walne zebranie Tow. Pow. i Wojaków odbyło się w środę, dnia 18. I. br. o godzinie 6 wieczorem na sali posie-

dzeń, które zagaił druh prezes Ziołkowski hasłem „Wolność“. Marszałkiem zebrania wybrano drh. Kempińskiego, jako sekretarza powołano drh. Zaborowskiego a na ławników drh. Szaro i Zodla, poczem zdał sprawozdanie prezes w ogólnych zarysach dotychczasową działalność Tow. Pow. i Wojaków.

Następnie zdał sprawozdanie drh. skarbnik, z którego wynikało, że ogólny dochód wynosi 2528.42 złotych, rozchód 2394.29 zł., pozostaje na rok bieżący 134.13 zł.

Przewodniczący komisji rewizyjnej drh. Stopa wystąpił z wnioskiem o udzielenie skarbnikowi absolutorjum co też zebrani udzielili. Druh komendant zdał sprawozdanie z święta strzeleckiego, w którem brało udział 32 członków. Ogólny wynik strzelania był zadawalający. Królem został drh. Dominikowski. Ze sprawozdania referenta oświatowego wynika, że zebrań odbyło się 12, również tyle odczytów. Zabaw odbyło sie 9, w tem odegrano 4 sztuki teatralne pod tytułem „Żyd w beczce“, „Chrapanie z rozkazu“, „Sąsiedzi“ i „Przed sądem“. Prócz tego urządziło Tow. obchód 3 maja, brało udział w sztafecie, w przyjęciu p. Prezydenta w Grupie i w apelu w Nowem, gdzie zasłużyło na pochwałę.

Sprawozdanie ukończono udzieleniem zarządowi absolutorjum i przez powstanie z miejsc wyrażono mu uznanie za przykładną pracę.

Do nowego zarządu wybrano ponownie jako prezesa drh. Ziołkowskiego, zastępce prezesa wybrano drh. Zodla, sekretarzem drh. Rykaszewskiego, skarb. drh. Grabowskiego, komendantem drh. Kruczkowskiego, referentem został ponownie dh. Kempiński. Do komisji rewizyjnej wchodzą: drh. Wołoż, Szaro, Górniak; zastępcy Kulaczewski i Palni.

Marszałek Kempiński powołał nowy zarząd do objęcia funkcji, życząc mu pomyślnej pracy dla dobra Tow. i Ojczyzny. Prezes Ziołkowski wzruszony ponownem wyborem wyraża dla wszystkich podziękowanie za zaufanie, zarazem nawołuje zebranych do przychylniejszej pracy dla dobra ogółu. Marszałkowi zebrania drh. Kempińskiemu, również dh. Zaborowskiemu dziękuje za przychylne i umiejętne ze zgodą dla wszystkich przeprowadzone wybory. O godzinie 8,30 solwował drh. prezes zebranie hasłem „Wolność“.

ZDROJE, pow. Świecki. Przed niedawnym czasem obchodziło tutejsze Towarzystwo uroczyste poświęcenie sztandaru. Już od wczesnego ranka przybywali goście i delegaci ze sztandarami.

O godz. 9.30 uformował sie pochód przed oberżą komendanta druha Mahlika. Do zbiórki stanęli wojacy: z Zielonki, Małych-Gacen, Śliwic, Cekcyna, Łążka, Lniana Białych-Błot pow. bydgoski, Osia, Stow. Młodzieży Kat. ze Śliwic, oraz Sokół z Osia.

Cały pochód w sile około 200 ludzi, przy dźwiękach własnej orkiestry, ruszył o godz. 10 na nabożeństwo do parafjalnego kościoła w miejscu. Kościół nasz po brzegi był zapełniony. Podczas nabożeństwa miejscowe Kółko Śpiewackie, pod batutą organisty druha Ewertowskiego, wykonało kilka udatnych utworów kościelnych. Nabożeństwo odprawił miejscowy ks. proboszcz Józef Wilemski. Ks. proboszcz pełni w Towarzystwie funkcję referenta oświatowego.

Nastąpił uroczysty akt poświęcenia, poprzedzony bardzo pięknem patrjotycznem przemówieniem ks. proboszcza tuż przed stopniami ołtarza, gdzie również wojacy placówki Zdroje składali przysięgę. Odśpiewaniem pieśni „Boże, coś Polskę“ zakończono uroczystość kościelną. Świadkami aktu poświęcenia, jako chrzestni, byli pp. kpt. Twardowski z D. O. K. VIII, im. I Wiceministra Spraw Wojskowych gen. Konarzewskiego b. d-cy 14 Dywizji Pieh. Wlkp., w której to miejscowy prezes brał udział w walkach na froncie bolszewickiem w roku 1919/20, kpt. Niewiakowski im. Dowódcy O. K. VIII, aptekarzowie Szczerbiccy z Grudziądza (ofiarowali złoty gwóźdź pamiątkowy), Fiołka z Bydgoszczy, Esden-Tempski z Ostrowitego, Konradówna z Grudziądza, Neumanowie ze Świecia, Janina-Janikowscy ze Lnianka, Wojnowscy z Wierzchów, Zielińska ze Lniana, Józef Mielewski z Łążka, Jaśtak z Cekcyna, Pirklowie z Bukówca, Redzimski z Gdańska, Zelmówna ze Zdrojów, Kierzkowski z Osia i kilka jeszcze pań miejscowych.

Z powodu, że Zdroje leżą wśród borów tucholskich, oddalonych o 8 klm. od stacji kolej., Towarzystwo starało się wiecej chrzestnych zaprosić, nielicząc na przybycie każdego. Jednak każdy zaproszony czuł się zobowiązany w tak odległy zakątek zawitać.

Nastąpiły na placu we wiosce po ustawieniu placówek wojaków w czworobok, przemówienia. Przywitał zebranych i podkreślił ważność chwili prezes obwodu III por. rez. dyrektor Donarski, przemawiając do placówki Zdroje, zwracając uwagę na ważność przysięgi, wręczył nowopoświęcony sztandar prezesowi miejsc. Tow. druhowi Szwarackiemu, ten zaś oddał go w ręce komendanta druha Mahlika, który oddał go chorążemu druhowi Piotrowi Suchomskiemu. Nastepnie zabrał głos delegat gen. dyw. Konarzewskiego p. kpt. Twardowski, z kolei przemawiali: przedstawiciel Dowódcy O. K. VIII, p. kpt. Niewiakowski, dalej im. chrestnych p. aptekarz Szczerbicki z Grudząidza, p. Fiołka z Bydgoszczy i inni.

Nastąpiło składanie gwoździ pamiątkowych oraz ofiar pieniężnych. Gwoździ pamiątkowych wbito w drzewiec sztandaru zgórą 30. Większe kwoty pieniężne ofiarowali pp. Esden-Tempski z Ostrowitego — 100 zł., Janina-Janikowscy z Lnianka — 100 zł., Józef Mielewski z Łążka — 100 zł., Wojnowscy z Lnianka — 100 zł., Fr. Jaśtak i Hoppe z Cekcyna — 40 zł.. W serdecznych słowach dziękował prezes Szwaracki tak ofiarodawcom jak i uczestnikom uroczystości, a nakoniec wzniósł okrzyk na cześć gen. dyw. Konarzewskiego armji i miejscowego ks. proboszcza Wilemskiego przez wszystkich parafjan wielce lubianego duszpasterza. Nastąpiła defilada przed nowopoświęconym sztandarem.

Udano sie nastepnie do ogrodu p. Mahlika na wspólny obiad, pod końcem, którego p. Fiołka z Bydgoszczy odczytał licznie nadesłane życzenia m. i. życzenia Zarządu Okręgowego pp. wojewody Młodzianowskiego, gen. dyw. Konarzewskiego i t. d.

Po obiedzie bawiono się w ogrodzie i na sali druha Mahlika. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna, która trwała, aż do rana.

Przy tej sposobności składamy serdeczne życzenia druhowi prezesowi Leonardowi Szwarackiemu, sekretarzowi Nadl. Państw. Trzebiny, z okazji urodzin jego 7-go syna, który w ubiegłym miesiący uszczęśliwił kochających rodziców. — Redakcja.

Toruń. Doroczne Walne Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków „Straż“ w Toruniu, odbyło się w dniu 18. I. 1928 r.

Obrady zagaił drh. prezes Skrzypczak przeczytaniem porządku obrad. Następnie przeczytał drh. sekretarz protokół z posiedzenia miesięcznego w dniu 6. I. br. oraz z rocznego walnego zebrania w dniu 4. II. 1927 r. — które to protokóły jednogłośnie przyjęto. Teraz wręczono 19 wojakom nagrody za regularne uczęszczanie na posiedzenia w ciągu ubiegłego roku. Są to druhowie: Zaborowski Fr., Szarafiński Teofil, Nowak Bronisław, Neumann Mateusz, Mroczkowski, Jakubowski Fr., Głon I, Głon II, Bazner, Wiśniewski Konst., Gomulski, Gburczyk, Wiśniewski Juljan, Andrzej Szczepankiewicz, Krawiczyński, Jankowski Fr., Dybowski Jakób i Drzewuszewski.

Wybrano następnie prezydjum zebrania: marszałkiem wybrany został drh. Pietrykowski (por. rez.) sekretarzem drh. Kotus (por. rez.) ławnikami drh. drh. Kliński(dyrektor straży pożarnej) i Nelkowski (por. rez.).

Obejmując przewodnictwo drh. Pietrykowski podniósł zgodność, harmonję i dyscyplinę panującą wśród druhów i życząc w imieniu koła oficerów rez. jak najlepszego rozwoju, zaznaczając, że niczem jest oficer bez żołnierzy, a powstańcy i wojacy są właśnie tymi żołnierzami, lecz zarazem i obywatelami. Mówca wyraził nadzieję, żę jak ongiś w polu oficer i żołnierz umierali jeden obok drugiego za Ojczyznę, tak i dziś w czasie pokoju pracować będą ręka w rękę dla dobra tej Ojczyzny. „Nie sztuka umierać za Ojczyznę! O wiele trudniejszą sztuką jest umieć żyć dla niej!“ — Przemawiał też p. red. Wojder, który w imieniu redakcji „Słowa Pomorskiego“ życzył zebraniu pomyślnych obrad a towarzystwu jak najświetniejszego rozwoju. „Naród polski słynie z rycerskości — podniósł między innemi mówca — lecz o ile w dawnej Rzplitej tylko nieliczna garstka zaliczała się do rycerstwa i w razie potrzeby pancerzną piersią broniła granic Ojczyzny, o tyle dziś wszyscy jesteśmy rycerzami: magnat czy robotnik prosty w równym stopniu życie swoje w obronie Polski naraża na pociski.

Następnie zdaje drh. prezes Skrzypczak sprawozdanie, w krótkich lecz treściwych, pełnych werwy słowach podaje do wiadomości przebieg rocznych zabiegów czynionych dla rozwoju towarzystwa. Obszerne sprawozdanie — jak to zresztą się należy — zdaje drh. sekretarz. Z sprawozdanią tego wynika co następuje: Rok ubiegły był na ogół dość pomyślny — jednakże nie dość pracowity — bo zależało to nie od nas. W roku 1927 mieliśmy 1 walne zebranie, 12 zwyczajnych 7 nadzwyczajnych oraz 6 posiedzeń zarządu. Z tego wynika, że dość licznie zbierano się na zebrania. Wybudowaliśmy własnym kosztem i pracą w Parku „Cegielnia“ strzelnicę. Jak rok rocznie tak i tego roku stawiliśmy odwachy w kościołach parafjalnych przy Grobie Chrystusa Pana. Umundurowanie użyczył nam 63 p. p. — za co należy się władzy wojskowej szczere uznanie. Co do występu tow. na zewnątrz, mogę zaznaczyć że braliśmy udział we wszystkich nieomal uroczystościach miejscowych i zamiejscowych i tak: Dnia 3 maja bieg sztafetowy Puck—Toruń—Warszawa w liczbie 30 drh. — W uroczystości poświęcenia sztandaru Kartelu Zjedn. Zaw. w Toruniu zastępował drh. Trocha ofiarowując gwóźdź pamiątkowy. — Na poświęcenie sztandaru Grudziądzu—Dworzec i Nowemiasto wysłano telegramy kościuszkoskie. W marszu forsownym Chełmża—Toruń, który urządziło Koło podoficerów rez. Toruń brano udział oraz ofiarowano nagrodę.

Do Bydgoszczy na przyjęcie pana Prezydenta Rzplitej wysłano poczet sztandarowy. W przyjęciu pana Prezydenta w Toruniu wzięto gremjalny udział. — Do Kartuz wysłano poczet sztandarowy na Zjazd. — W święcie P. W. Toruń brało także tow. udział i wyszłoby zwycięsko, gdyby nie pewien osobnik, który nie należał do naszej drużyny, a który pędził na kołowcu zamiast pieszo. — Przez nieubłaganą śmierć straciliśmy drh. Autrieba — a przez podstępne morderstwo drh. Pawlikowskiego, niezapomnianego wiceprezesa oraz sumiennego reorganizatora tow. Niech spoczywa w pokoju!

W roku ubiegłym zgłosiło się do Tow. około 60 druhów, tak że ogólna liczba druhów przedstawia się następująco. 380 druhów czynnych oraz około 20 drh. wspierających.

Przechodząc do stanu posiadanego inwentarza zaznacza co następuje: Tow. posiada biurko i krzesło i utensilja potrzebne do prowadzenia korespondencji w większej ilości, posiada bibljotekę składającą się mniej więcej z 60 książek różnej treści. Prócz tego wielką tekę z manuskryptami oraz telegrami 5-tej rocznicy istnienia.

Ze sprawozdania skarbnika drh. Pętlinowskiego wynika co następuje: Dochodu było w r. 1927 2719 zł., rozchodu zaś 1739 zł. Prócz tego posiada Tow. własną kasę pośmiertną, z której wypłaca zapomogi członkom. Zarząd podkreśla w spra-

wozdaniu swojem, iż obywatelstwo masta Torunia zawsze chętnie spieszyło z pomocą Tow. w postaci darów i składek, za co należy się toruńczykom specjalne uznanie.

Zebranie jednogłośnie uchwaliło: sprawozdanie przyjąć do wiadomości i udzielić zarządowi absolutorjum.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, rezultat był następujący: Skrzypczak Tadeusz — prezes, Pawlikowski Franciszek — wiceprezes, Kromczyński Ludwik — sekretarz, Dybowski Antoni — zast. sekr., Pętlinowski Jan — skarbnik, Zieliński Juljan i Lipertowicz Jan — ławnicy, Lemka G. — zbrojmistrz. Do komisji rewiz. wybrani zostali druhowie Kladziński Roman, Potemski Jan i Siekierkowski. Referent oświat. drh. Juljan Trocha. — Chorąży — Jan Lewawandowski, asystenci drh. drh. Jeliński i Zaborowski. Komendantem drh. Nelkowski, zastępcą Grzella, komendantem drużyny przedpoborowych drh. Markuszewski.

Następnie zdaje marszałek dalsze przewodnictwo wybranemu presesowi i życzeniem najlepszego rozwoju Towarzystwa.

W dalszym ciągu obrad uchwalono podwyższyć składkę miesięczną z 25 na 30 gr. przyczem skarbnik drh. Pętlinowski apelował do członków o regularne płacenie składek. Po omówieniu kilku spraw zakończono zebranie odśpiewaniem zwrotki „Roty“ Konopnickiej i trzykrotnym okrzykiem na cześć Rzplitej Polskiej. Obecnych było 130 czł. — Prócz tego w zastępstwie oficera P. W. pan por. Zaleski, prezes koła oficerów rez. p. Pietrykowski oraz red. Wojder z „Słowa Pomorskiego“.

Na końcu składa Tow. za ofiarowanie 11 książek powieściowych dla bibljoteki Tow. W. Panu Bokowi, dyr. Drukarni Toruńskiej serdeczne staropolskie „Bóg zapłać!“

Kromczyński, sekretarz

LNIANO. (Z życia Towarzystwa Powstańców i Wojaków). Dnia 8 stycznia br. odbyło się w lokalu p. Sołtysiaka walne zebranie przy udziale 30 członków. Po sprawozdaniach starego zarządu przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na prezesa Towarzystwa Pow. i Woj. został wybrany druh Kąkol, na zastępcę Fr. Sołtysiak, na sekretarza drh. Pik, na zastępcę A. Reszke, na skarbnika drh. Pałczyński Wł., na komendanta drh. Melke, na zastępcę drh. Siwiński, na chorążego drh. Tuszyński, na podchorążych drh. Lahuta i Karczewski, na rewizorów kasy druh Piotrowski i Reszka, na łatwników drh. Binkowski, Stellmacher i Sworowski. — Do sądu honorowego drh. Zborowski, Kulczyk i Kąkol.

Po wyborze zarządu uchwalono stały lokal zebrań na rok 1928 u p. Seidla w Lnianie. Tutejsze Towarzystwo liczy 45 członków, tego roku nosi się z myślą zakupić nowy sztandar. Zarazem podaje się do łaskawej wiadomości, że tutejsze Towarzystwo urządza dnia 12 lutego br. na sali p. Seidla swą zabawę zimową z przedstawieniem amatorskiem i tańcami. Czysty zysk przeznaczony ma zostać na zakup nowego sztandaru. Mamy tu w naszej wiosce i okolicy dużo takich, którzy ukończyli już dawno służbę wojskową. Powinnością ich jest wstąpić w nasze szeregi.

SUMIN, pow. Lubawski. (Z życia Tow. Powst. i Wojak.) W dzień Nowego Roku urządziło miejscowe Tow. Powst. i Wojaków przedstawienie amatorskie. Odegrane były dwie sztuczki p. t. „Legjoniści“ w trzech odsłonach, później komedyjkę w dwuch odsłonach p. t. „Maciej Psotnik“. Przedstawieniem kierował umiejętnie druh Armknecht, nauczyciel. Amatorzy wywiązali się ze swych zadań w zupełności. Publiczność Sumina i okolicy stawiła się bardzo licznie na to przedstawienie, i hucznemi oklaskami podziękowała amatorom za ich trudy i mozoły.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się w dobrym humorze aż do rana.

JANIKOWO. Walne zebranie tut. Tow. Powst. i Wojaków odbyło się dnia 16. I. 1928 które zagaił drh. prezes Jaworowicz hasłem „Wolność!“ Na samym wstępie powitał w serdecznych słowach wszyskich członków, dziękując za tak liczne przybycie. Po sprawozdaniu rocznem, złożonem przez stary Zarząd i udzieleniu jemu absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Skład jest następujący: drh. Jaworowicz prezesem (ponownie), drh. Piwański wiceprezesem (ponownie), drh. Leżała sekretarzem (ponownie), drh. Mężyński skarbnikiem, drh. Klamecki komendantem (ponownie), drh. Ziętara zast. komendanta (ponownie), drh. Stan. Przybysz instruktorem (ponownie) i drh. Wojciechowski ref. oświat. (ponownie). Nowo obrany Zarząd oświadczył przez prezesa, że dołoży wszystkich sił, aby młodzież przedpoborową zjednoczyć w Towarzystwie Pow. i Woj.. Do przeprowadzenia tego przedsięwzięcia potrzeba jednak poparcia miejscowego obywatelstwa, które niestety dotychczas okazało mało zainteresowania i poparcia. Wobec tego wzywał prezes wszystkich, aby go popierali w tych szlachetnych zamiarach, zaznaczając, że Polska okolona jest licznemi wrogami, nawet i wewnątrz Państwa posiada licznych wrogów, dlatego trzeba usilnie pracować, aby ich wytępić, by kraj nasz był wolny od elementów wrogich. Pokazać musimy naszym wrogom, że jesteśmy każdej chwili gotowi stanąć w wspólnym szeregu, do obrony naszych granic. Tego możemy dokonać tylko wtedy, kiedy nauczymy naszą Młodzież kochać Wiarę św. i Ojczyznę. Po tak treściwem przemówieniu wszyscy zebrani przyrzekli poprzeć Zarząd w jego zamiarach, życząc jemu dalszej intensywnej pracy dla dobra Wiary św. i naszego ukochanego kraju Polskiego.

NOWYPORT. Walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Nowym Porcie odbyło się dnia 20. I. 28 r. w sali Tow. Śpiew. „Cecylja“ w koszarach. Zebranie zagaił prezes Tow. Powst. i Woj. w Nowym Porcie p. Sapieha, witając przybyłych gości, a to druha prezesa obw. Tow. Powst. i Wojaków Dr. Dragana, druha prof. Kozaneckiego, jako komendanta oraz vice-prezesa okr. druha Krefta z Gdańska, jakoteż zebranych członków Towarzystwa hasłem „Wolność“, poczem przystąpiono do odczytania protokołu z ostatniego posiedzenia, a następnie złożyli sprawozdanie z działalności rocznej sekr. druh Dekowski i skarbnik Bendyk.

Po złożeniu sprawozdania i udzieleniu absolutorjum oraz złożeniu podziękowania za owocną działalność staremu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Druh prezes Sapieha poprosił druha Dr. Dragana na marszałka zebrania, oddając mu przewodnictwo. Zarząd wybrano w następującym składzie: Prezes Teodor Jankowski, zast. prezesa Jan Wosik, sekretarz Szymon Panasowiec, zast. sekr.

Paweł Grycht, skarbnik Franciszek Bendyk, komendant Wojdecki, refer oświat. Michał Sapieha, ławnicy Nowacki, Lewandowski, Paprzycki, sąd honorowy Mikulecki, Sapieha. Wybór zastępcy komendanta placówki nie doszedł do skutku i został odłożony do następnego zebrania. Prezes obw. prof. Dr. Dragan jako marszałek zebrania oddając przewodnictwo nowemu prezesowi dr. Jankowskiemu, wygłosił przy tej okazji gorący apel do zebranych członków tegoż Towarzystwa, wzywając do wzajemnego wspierania się we wspólnym celu. Po objęciu przewodnictwa przez nowo obranego prezesa, przystąpiono do wyczerpania porządku dziennego, lecz z powodu spóźnionej pory i na ogólne życzenie zebranych, zapowiedziany odczyt dr. Krefta został odłożony na następne zebranie. We wolnych wnioskach druh Hoffmann wystąpił z wnioskiem wyboru delegatów na zjazd obwodowy, mający się odbyć w środę dnia 15 lutego br. w Gdańsku, na który wybrano dr. Gregorkiewicza, Szankina, Domarosa i Grzywacza. Po wyczerpaniu porządku dziennego i odśpiewaniu przez zebranych hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła" przewodniczący zamknął zebranie hasłem „Wolność".

GDAŃSK. Walne roczne zebranie Towarzystwa b. Wojaków na terenie W. M. Gdańska, odbyło się w poszczególnych placówkach jak w Gdańsku, Wrzeszczu i Nowym Porcie w drugiej połowie miesiąca stycznia br. Wysoka liczba druhów, przybyłych na walne zebranie w poszczególnych placówkach, świadczy wysoce o prawdziwej solidności i zdrowem duchu towarzyskim, jaki istnieje wśród członków Towarzystwa b. wojaków, co zauważyć można było na dorocznych walnych zebraniach placówek, a specjalnie w placówce gdańskiej, gdzie sala Domu Polskiego zapełniona była aż po brzegi. Taki zdrowy objaw należy z radością powitać, przedewszystkiem w Gdańsku.

Na każdem walnem zebraniu był zarząd obwodowy w komplecie obecny; z ramienia zarządu okręgowego uczestniczył wiceprezes okręgowy drh. Kreft.

Do zarządu wybrano: W Gdańsku: na prezesa drh. Nełkowskiego, wiceprezesa drh. Hirscha, sekretarzem drh. Laskę, skarbnika drh. Marcelego Laskę, komendanta drh. Kochanowskiego, referentem oświatowym drh. Jankowskiego.

We Wrzeszczu: na prezesa drh. Strehlau'a, wiceprezesa drh. Kowalskiego, sekretarza drh. Małkowskiego, skarbnika drh. Belgrau'a, komendanta drh. Kowalskiego, refer. oświat. Romatowskiego.

W Nowym Porcie: na prezesa Jankowskiego, wiceprezesa drh. Wosika, sekretarza dr. Panaszowca, skarbnika drh. Bendzika, komendanta dh. Wojdeckiego, refer. oświat. drh. Sapieha.

Z życia Powstańców i Wojaków na Kaszubach.

WEJHEROWO. (Z życia wojaków.) Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Wejhera, w Wejherowie odbyło swoje roczne Walne Zebranie dnia 15-go I. br. w lokalu p. Schumanowej w Wejherowie.

Po zagajeniu Walnego zebrania przez druha Szulca wybrano jednogłośnie na marszałka zebrania druha Baranowskiego.

Po przeczytaniu porządku obrad przystąpiono do sprawozdania rocznego dotychczasowego zarządu i to: prezes druh Szulc zdał sprawozdanie z rocznej działalności, następnie druh sekretarz, które sprawozdania jednogłośnie przyjęto. Nastąpiło sprawozdanie skarbnika druha Pestki, który przedstawił następujący stan kasy: dochód wynosił 1,585,76 zł.; rozchód wynosił 1.427,16 zł.

Stan kasy pozostaje na rok 1928 — 158,50 zł. Oprócz tego posiada towarzystwo: na powstać mający pomnik poległych 4.150,42 zł. — Powyższe sprawozdanie przyjęto z zadowoleniem i uznaniem dla skarbnika, którego też jak niżej podano jednogłośnie ponownie wybrano jako skarbnika.

Wybór zarządu dał następujący wynik: prezes druh Richert, wiceprezes druh Mroczkowski, jednogłośnie wybrani, komendant druh Wietrzyński, wicekomendant druh Lorenc, na sekretarza wybrano jednogłośnie ponownie druha Kołodzieja, zastępcą sekretarza druha Górnowicza, jako skarbnika wybrano ponownie druha Pestkę, na ławników wybrano druha Cichockiego, Dawidowskiego, Engler sen. i Dombskiego, tudzież na bibljotekarza druha Pawlaka ponownie i druha Doehringa jako referenta oświatowego i prasowego.

Walne zebranie uchwaliło jednogłośnie nadać godność członków honorowych druhom Kwidzińskiemu i Reclaffowi.

Dalej uchwalono rezolucję podaną przez druha Szulca w sprawie parcelacji majątku Śmiechowo i przyznania parcel członkom towarzystwa.

Podano druhom również do wiadomości, że dnia 12-go lutego br. odbędzie się przedstawienie teatralne

pod tytułem „Wóz Drzymały“. W dniu tym towarzystwo obchodzić będzie również uroczystość wkroczenia wojsk polskich do Wejherowa.

„Wolność“!

Referent oświatowy i prasowy

L. D.

(Tow. Powstańców i Wojaków w Wejherowie należy do rzędu tych, które uznają naszą pracę oświatową i propagandową, abonując, dzięki nadzwyczaj pilnej współpracy z nami druha Pestki, stale większą ilość egzemplarzy „Strażnicy Bałtyckiej“. Druhowi Pestce wyrażamy za to serdeczne podziękowanie, stawiając go na wzór innym skarbnikom. Jak bardzo produktywną jest współpraca druha Pestki świadczy kwota 120,— zł. przekazana nam tytułem prenumeraty w ubiegłym miesiącu. — Przyp. Redakcji).

———

STARA KISZEWA: Roczne walne zebranie odbyło się w niedzielę, dnia 22. 1. br. o 4-ej godz. popoł. przy udziale 47 członków. Na początku uczczono poległych w powstaniu styczniowem przez powstanie z miejsc. Dnia 15. 1. br. urządziło Towarzystwo bal maskowy. Dochód wynosił 160 zł., rozchód 142 zł., czysty zysk 18 zł. Następnie zdała komisja rewizyjna sprawozdanie. Ogólny dochód w roku 1927 wynosił 1314,40 zł., rozchód 1222,03 zł., stan kasy na rok 1928 wynosi 92,37 zł. Skarbnikowi Czecholińskiemu udzielono absalutorjum. Sprawozdanie zarządu zdał druh prezes Kaszubowski. W roku 1927 odbyło się 9 zebrań zarządu i 12 zebrań miesięcznych, 2 obchody a mianowicie obchód 3 maja i gwiazdkowy, odbyła się jedna wycieczka majówka. Uskuteczniono 2 strzelania i zawody strzeleckie. Pozatem urządziło Tow. jedno przedstawienie amatorskie i 3 zabawy taneczne. Odbyły się 3 wyjazdy: prezesa i 2 razy całego zarządu. Tow. brało liczny udział w wielkim zjeździe w Kartuzach oraz było zastąpione na poświęceniu sztandarów w Wysinie i Pogódkach oraz Stow. Młodzieży w Starej Kiszewie, ofiarowało 2 srebrne gwoździe i jeden złoty. Wygłoszono 14 odczytów wzgl. wykładów okolicznościowych. Tow. wybudowało własną strzelnicę. Wysłano 150 pism. W ciągu roku przybyło 10 członków, ubyło 13 członków. Oprócz inwentarza w roku 1926 posiada Tow. drugą tarcz, podpórkę do strzelania, 4 sztuki teatralne oraz urządzenie do strzelnicy. — Prezes odczytał rozkaz okręgu nr. 31. Uchwalono brać udział w poświęceniu sztandaru miejscowego Kółka Rolniczego dnia 12. 2. 28. r. i ofiarować złoty gwóźdź pamiątkowy. Nastąpił wybór nowego zarządu. Na przewodniczącego wybrano druha wiceprezesa Łąckiego, który zarządził 10 minutową przerwę. Wybrano następujący zarząd: Kaszubowski Franciszek, prezes; Łącki Andrzej zast. prezesa; Zimmermann Józef, sekretarz; Czecholiński Wiktor, skarbnik; Pfeiffer Józef, ref. oświatowy i korespondent. — Komendanta i zast. komendanta wybierze okręg. — Walkowiak Wiktor kierownik teatru. Do komitetu zabawowego wybrano: Pelowski Marcin, Wierzba Leon i Gromowski Leon. — Mohr Henryk, kier. chóru. Komorowski Józef, chorąży. Gotański Jan i Wotoszyk Michał II. straż boczna. Walkowiak Wiktor, Banach Alojzy i Kensicki Brunon, komisja rewizyjna. Łosiński Walerjan i Repiński Leon zast. komisji rewiz. Na mężów zaufania wybrano: Bracia Bronisław, Senko Cyprjan, Jasiński Józef, Marchewicz Jan, Bruniecki Józef i Wodkowski Paweł. Po odśpiewaniu jednej zwrotki „Nie rzucim ziemi“ zamknął druh prezes zebranie hasłem „Wolność“! o godz. 7-ej wieczorem.

(Tow. Pow. i Woj. Stara Kiszewa jest placówką stale nas popierającą moralnie i materjalnie. Zarządowi, a szczególnie drh. Kaszubowskiemu wyrażamy za to serdeczne „Bóg zapłać“. — Redakcja.)

———

LIPUSZ, pow. kościerski. Dnia 6 stycznia r. b. urządziło tutejsze Tow. Pow. i Woj. przedstawienie oraz zabawę taneczną. Wszyscy członkowie zwarto ze sztandarem wzięli w dniu tym udział w nabożeństwie, w czasie którego grała orkiestra. Po nabożeństwie członkowie z komendantem na czele wraz z sztandarem przemaszerowali przy dźwiękach orkiestry na plac przed p. Januszewskiego.

Tłumy ludu z całej parafji przypatrywały się w skupieniu sprawnie maszerującemu oddziałowi Powst. i Wojaków.

O godz. 7,30 wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie wykonane przez członków tut. Tow. Pow. i Wojaków p. t. „Genowefa“. Sala wypełniona po brzegi była jasnym dowodem jak wielu sympatyków ma tutejsze Tow. Pow. i Woj.

Około godz. 23-ej po skończonem przedstawieniu, część gości opuściła salę w podniosłym nastroju. Przedstawienie to, choć amatorskie, wywarło dodatnie wrażenie. Przykład to, jak przy dobrych chęciach i szczerej woli można stworzyć nawet na wsi coś, co zajmuje i kształci zarazem.

Od wyboru sztuki dramatycznej dużo zależy. W tym wypadku wybór był szczęśliwy, bo dramat ten posiada wiele pierwiastków estetycznych, historycznych i moralnych, przedewszystkiem. Reszta gości, zwłaszcza młodzież, ochoczo bawiła się do rana.

W niedzielę, dnia 15. I. br. o godz. 16-ej odbyło się w lokalu p. Januszewskiego walne zebranie tut. Tow. Pow. i Woj. Po zagajeniu zebr. przez drh. prezesa T. Januszewskiego i sprawozdaniu z rocznej działalności poszczególnych członków zarządu, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Jednogłośnie zatwierdzono stary zarząd, mianowicie na: prezesa drh. Januszewskiego Teofila; następ. drh. Gackowskiego Stanisława; sekr. Tuszyńskiego Wiktora; zastęp. drh. Kołpackiego Dyonizego; skarbnika drh. Kajzera J.; komend. drh. Męcikalskiego; zast. drh. Koszmidera. — Jako nowego członka zarządu, na stanowisko referenta oświatowego wybrano drh. Stankowskiego Fr.

W końcu uchwalono kwotę 30 zł. na cele dobroczynne: 1. Uczniowi Alf. Heryngowi 15 zł. na pomoce naukowe. 2. W. Turzyńskiemu 15 zł. zapomogi. O godzinie 18-ej zebranie zakończono hasłem: „Wolność“.

———

POGÓDKI, pow. Kościerzyna. (Zabawa Tow. Pow. i Wojaków). W niedzielę dnia 8 stycznia rb. odbyła się zabawa tutejszego Tow. Pow. i Wojaków na sali p. Tywuszyka. Aczkolwiek pogoda zupełnie niedopisywała, prócz członków, którzy się ponajwiększej części wszyscy stawili, także przybyli liczni goście. Swą obecnością zaszczycił również zabawę miejscowy ks. radca Zakryś. Zabawę rozpoczęto grą na t. zw. „cudownych organach“ miejscowy p. organista, przybrany w różnobarwny kostjum, przedstawiał „cudownego“ dyrygenta, który z dobrze nastrojonych organ wydobywał imponujące dźwięki. Koncert zakończono odegraniem pieśń „Cześć polskiej ziemi cześć“. Wszyscy amatorzy powyższej sztuczki wywiązali się znakomicie. Po przedstawieniu tegoż, ugoszczono miłych gości kawką. W międzyczasie

wygłosiły trzy panienki deklamacje treści patrjotycznej. Po upływie małej chwilki, wygłosił ks. radca treściwą przemowę, wskazując na idealne zadania i obowiązki członków w obronie Kościoła. Przemowę zakończył ks. radca okrzykiem na cześć Powstańców. — Za przemówienie podziękował ks. radcy p. Szturmowski, b. poseł na sejm. W kilku zdaniach przemowy wzywał mówca do wytrwania i dotrzymania przysięgi. Sztandar porównywał do dzieci w rodzinie, które gdy zajdą jakieś waśnie rodziców, są zazwyczaj środkami łagodzącemi.

Dalszą część czasu zajęły tańce, które trwały nieomal do rana. Zasługę około urządzonej zabawy należy się członkom, a szczególnie drh. prezesowi. Dzięki jego poświęceniu się i umiejętnemu kierownictwu, żywić można nadzieję dalszych pomyślnych wyników. Wszystkich członków towarzystwa uprasza się o liczniejsze gromadzenie na zebrania miesięczne, które przypadają planowo w pierwszą niedzielę początku każdego miesiąca.

Wolność! *Referent oświatowy.*

KONARZYNY k. Zblewa. Walne zebranie tutejejszego Tow. Pow. i Wojaków odbyło się w niedzielę dnia 15. I. br.

Druh prezes Drewa zdał obszerne sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły. Następnie zdał skarbnik sprawozdanie z stanu kasy, z którego wynikało, plus na rok 1928 — 80,79 złotych, prócz 44,30 zł. zaległych składek miesięcznych za rok 1927.

Po sprawozdaniu zarządu udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Nastąpił wybór nowego zarządu w skład którego weszli następujący druhowie: Prezes drh. Narloch (miejscowy wójt). Wiceprezes drh. Drewa. Sekretarz Pawlikowski (ponownie). Skarbnik drh. Szwarc (ponownie). Komendant drh. Kłosok. Zast. komendanta drh. Żołnowski. Ref. ośw. drh. Szczodrowski (tutejszy kier. szkoły). Mąż zaufania drh. Szwedowski. Zast. m. zauf. drh. Bławat.

W imieniu zebranych członków dziękował drh. Kłosok staremu zarządowi za owocną pracę dla dobra Organizacji Wojackiej, jak i dla Ojczyzny.

Nowowybrany zarząd stawił propozycję urządzić na dzień 12. II. br. swoją zimową zabawę, którą jednogłośnie przyjęto. Czysty zysk przeznacza się do funduszu na zakup sztandaru.

PARCHOWO. W niedzielę, dn. 15. stycznia rb. odbyło się roczne walne zebranie tut. Tow. Powstańców i Wojaków przy udziale 72 członków. Najważniejszym punktem obrad był wybór nowego zarządu. Prezes druh Lewiński, jak również poszczególni druhowie zarządu, zdali sprawozdanie z działalności za ubiegły rok.

W skład zarządu weszli: Prezes Bronk Jan, zastępca Bielawa Jan; sekretarz Nowak Władysław, zastępca Solibieda Ignacy; skarbnik Janta Maksym. Komendant Syldatk Józef, zastęp. Reszka Józef. Referent oświatowy Kokot Antoni. Mężowie zaufania: na Parchowo: Główczewski Paweł; Jamno: Wirski Jan; Gołczewo: Wałdowski Stanisław; Glinów i Nakło: Błaszkowski Michał; Grabowo: Gliszczyński Józef.

Dział urzędowy Powstańców i Wojaków

Zarządzenie Nr. 7 Zarządu Okręgowego Związku Tow. Powst. i Wojaków w Grudziądzu

z dnia 19. I. 1928 r. zawiera m. in.:

Zjazdy Delegatów. W myśl uchwały zjazdu delegatów Związku odbędą się przyszłe Walne Zjazdy Delegatów jak następuje:

a) Walne Zjazdy Delegatów Obwodowych w miesiącu lutym,

b) Walny Zjazd Delegatów Okręgowych w miesiącu marcu,

c) Walny Zjazd Delegatów Związku w miesiącu kwietniu.

Na zjazdach delegatów obwodowych należy wybrać delegatów dla zjazdu delegatów okręgowych. Na każdych 50 członków w obwodzie wybiera zjazd delegatów obwodowych 1 delegata na zjazd delegatów okręgowych. Wnioski uchwalić się mające na zjeździe Delegatów Okręgowych oraz imienne wykazy delegatów na tenże Zjazd muszą być w posiadaniu sekretarjatu Zarządu Okr. najdalej do dnia 1 marca br. Wniosków później nadesłanych nie weźmie się pod uwagę.

A. Nowe placówki. — Obwód Świecie.

1. Błędowo.

Zatwierdza się nowopowstałe Towarzystwo i skład zarządu w który wchodzą: Prezes Józef Wielądek, zast. prezesa Jan Mittek, sekretarz Piotr Ciosłowski, skarbnik Dąbrowski, komendant Stanisław Wąż, zast. kom. Tomasz Wąż, ref. oświat. Józef Wielądek.

2. Buśnia.

Zatwierdza się nowopowstałe Towarzystwo i skład zarządu w który wchodzą: Prezes Eugenjusz Dembicki por. rez., zast. prezesa Maksymilj. Maciejewski, sekretarz Aloizy Susnarski, skarbnik Bolesław Lemkowski, komendant Aloizy Susnarski, zast. kom. Leon Rasmus, ref. ośw. Aniszewski.

3. Laski.

Zatwierdza się nowopowstałe Towarzystwo i skład zarządu w który wchodzą: Prezes Franciszek Breier, zast. prez. Teofil Gwizdała, sekretarz Bronisław Megger, skarbnik Leon Rezmer, komendant Józef Smukowski, zast. kom. Józef Chabowski, ref. ośw. Jan Kubis.

B. Nowoobrane Zarządy. — Obwód Grudziądz.

1. Rogóżno wieś.

Zatwierdza się nowoobrany zarząd w skład którego wchodzą: Prezes Józef Kropidłowski, zast. prez. Jan Guziński, sekretarz Przechowski jun., skarbnik Franc. Grzywacz, komendant Aleks. Grabowski, zast. kom. Bronisław Prabucki, ref. ośw. Leon Mroziński.

2. Grudziądz miasto.

Zatwierdza się nowoobrany Zarząd w skład którego wchodzą: Prezes Bronisław Antkowiak, zast. prezesa Szumski Alfons, sekretarz Poraziński Fran-

ciszek, skarbnik Graczyk Władysław, komendant Kazimierz Politowski, zast., kom. Kocieniewski Hubert, Wojak Józef bibljotekarz.

3. Gruta.

Nowoobranego druha Mieczysława Pyszorę w miejsce ustępującego druha Stachowiaka na stanowisko sekretarza zatwierdza się.

Obwód Świecie.

Zatwierdza się nowoobrane zarządy:

1. Gacki.

Prezes St. Kufel, zast. prezesa (vacat), sekretarz Gawrych, skarbnik Franc. Kurowski, komendant Ignacy Rytlewski, zast. kom. Józef Nowak, ref. oświat. Wójcik.

Wakującą funkcję zast. prezesa należy uzupełnić na następnem plenarnem zebraniu i wnieść do Okręgu.

2. Król. Zalesie.

Prezes Jan Ciechanowski, zast. prezesa Bonif. Chrościński, sekretarz Suchalski, skarbnik Józef Sznajdrowski, komendant Walenty Sznajdrowski, zast. kom. Tomasz Karwasz, ref. ośw. Suchalski.

3. Lniano.

Prezes Kąkol, zast. prezesa Sołtysiak, sekretarz Pik, skarbnik Władysław Pałczyński, komendant Melka, zast. kom. Siwiński. Należy uzupełnić Zarząd wybierając na nast. plenarnem zebraniu referenta oświatowego i wnieść do Okręgu.

4. Michale.

Prezes Różański, zast. prezesa Wojciech Dzimba, sekretarz Józef Stefanowicz, skarbnik Feliks Kikulski, komendant Eugeniusz Zieliński, zast. kom. Feliks Grabski, ref. ośw. Różański.

5. Osie.

Prezes Ignacy Janiak, zast. prezesa Konrad Bocian, sekretarz Franciszek Krajnik, skarbnik Michał Polenz, komendant Ignacy Janiak, zast. kom. Klemens Osiecki. Należy dobrać referenta oświatowego na nast. plenarnem zebraniu i wnieść do Okręgu.

6. Sucha.

Prezes Józef Kopka, zast. prezesa Mikołaj Kulczyk, sekretarz Andrzej Gnaczyński, skarbnik Franciszek Duks, komendant Klemens Niemczewski, zast. kom. Porażyński, ref. ośw. Piotr Rudłowski.

7. Warlubie.

Prezes Józef Kleina, zast. prezesa Jakób Kopper, sekretarz Juljan Neumann, skarbnik Ignacy Welter, komendant Józef Hoffmann, zast. kom. Bernard Dolewski, ref. ośw. Paweł Wiśniewski.

8. Wiąg.

Prezes Władysław Bieliński, zast. prezesa Stefan Reinert, sekretarz Franciszek Połomski, skarbnik Juljan Grabowski, komendant Franciszek Pysznik, zast. kom. Stefan Reinert, ref. ośw. Franc. Pysznik.

9. W. Komorsk.

Prezes Maksymiljan Piątkowski, zast. prezesa Michał Ciesielski, sekretarz Franciszek Pelpliński, skarbnik Gralla Bernard, komendant Paweł Sokołowski zast. kom. Aleksander Wiśniewski, ref. ośw. Jagła Leon.

Sprostowanie. W poprzedniem zarządzeniu nr. 6 pkt. 9 z dnia 26. X. 27 r. mylnie umieszczone Tow. Powst. i Wojaków Lisnowo obw. I. w wykazie nieabonujących „Strażnicy Bałtyckiej“. Wymienione Towarzystwo nadesłało przedpłatę na cały rok, co niniejszem prostuje się.

Program wyszkolenia dla przedpoborowych I i II stopnia. Bardzo starannie opracowany i koniecznie potrzebny do racjonalnego prowadzenia ćwiczeń mogą Towarzystwa otrzymać w sekretarjacie okręg. za poprzedniem piśmiennym zamówieniu oraz nadesłaniem po 25 groszy za każdy egzemplarz programu I stopnia i po 25 groszy za każdy egzemplarz programu II stopnia. Nadmienia się, że prócz komendantów winni zaopatrzyć się w program również i wszyscy poszczególni członkowie zarządów. Koszta te pokryć winne Towarzystwo, przyczem wymienione egzemplarze stanowić będą własność Towarzystwa.

Skarb. Przypomina się Druhom Skarbnikom poszczególnych Towarzystw regularne nadsyłanie składek na rzecz Okręgu zgodnie z par. 4 statutu i to zaległych jakoteż bieżących. Składki należy nadsyłać za pomocą przekazu pocztowego pod adresem: Skarbnik Inż. K. Domański, Grudziądz, ul. Tusz. Grobla nr. 46.

Towarzystwa zalegające składkami na rzecz Okręgu ogłoszone będą w jednem z następnych zarządzeń Okręgu.

Sztandary wojackie.

Dążeniem każdego Zarządu Tow. Powst. i Wojaków jest zebrać odpowiednią kwotę na zakup sztandaru, tego znaku jedności i zgody. Kiedy przezwyciężono trudności zebrania odpowiedniej gotówki, napotykamy na drugą trudność, mianowicie w jakiej firmie zamówić sztandar.

Ponieważ wzór sztandaru przepisany został przez naszą najwyższą władzę wojacką, przeto naszym obowiązkiem jest posiadać sztandar przepisowy. Pozatem sztandar winien być wykonany dobrze i z dobrego jedwabiu.

Ażeby ułatwić Zarządom wyszukanie firmy, dostarczającej sztandary i uchronić Towarzystwa od wyzysku, obok moich licznych prac oświatowych, uważam za swój obowiązek być Zarządom doradcą w zakupie sztandaru.

Proszę zatem Zarządy Tow. Powst. i Wojaków zwracać się do mnie z pełnem zaufaniem o wszelkie informacje dotyczące sztandarów. Jest to bowiem w interesie danego Towarzystwa.

Tadeusz Ziółkowski,
referent oświatowy Okr.
Powst. i Wojaków w Grudziądzu,
Ogrodowa 18.

Od Redakcji

W niniejszym zeszycie umieśliśmy dokończenie noweli *„W uścisku“*, której część pierwsza znajduje się w nr. październikowym ub. roku.

Abonenci, którzy życzą sobie nadesłania nr. październikowego, otrzymać go mogą po nadesłaniu 50 groszy.

HUMOR

TCHÓRZE.

Narzeczony: Nie mam odwagi powiedzieć twemu ojcu, ile mam długów.

Narzeczona: Mój ojciec również niema odwagi powiedzieć ci, że ma także długi.

MY GO PRZEWYŻSZYMY.

Bella (z grymasem zazdrości): Tatusiu, słyszałeś?... Konsul Poliberg kupił swej córeczce pałac hrabiego.

Dorobkiewicz: — No, no, nie martw się, my go przewyższymy; ja ci kupię pałac razem z hrabią.

MIĘDZY LUDOŻERCAMI.

Dziki (do swego dowódcy): Czemu „Niebieska Głowa“ tak się przeraźliwie krzywi? Brr, br...

Dowódca: Zjadłem wczoraj automobilistę i strasznie mi się odbija benzyna.

BEZ POMOCY LEKARZA.

Lekarz, oglądając zwłoki, pyta się wdowy:

— Kto leczył waszego męża w czasie choroby?

— Nikt, panie, mąż umarł bez pomocy lekarza.

PRZEBIEGŁY.

Student Pożyczkowski: „Przyniosłeś mi rachunek, a gdzie buty?“...

Szewczyk: „One są tymczasem za drzwiami“.

Koniec części redakcyjnej.

Wysokość prenumeraty i ceny ogłoszeń podane są w nagłówku na stronie pierwszej. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszeń udzielamy odpowiedni rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.

Wydawca: Zarząd Okręgowy Towarzystw Powstańców i Wojaków w Grudziądzu.
Redaktor odpowiedz. Tadeusz Ziółkowski w Grudziądzu.

Drukiem Zakładów Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu

